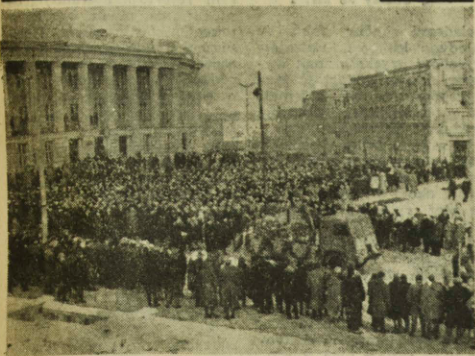


Ostatnia droga Tow. Piotra Lubinieckiego



Mroźny, grudniowy poranek. Od wczesnych godzin porannych do gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR podążają bez przerwy delegacje zakładów pracy, instytucji, młodzież, przedstawiciele różnych środowisk, działacze partyjni i społeczni. Obok trumny przedwcześnie zmarłego sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR — Piotra Lubinieckiego — ciągną się warty żałobne. Bez przerwy pełnią wartę białostoccy harcerze. Przybywa kwiatów przy trumnie, składanych niejednokrotnie drżąc ze wzru-

Przed gmachem Komitetu Wojewódzkiego PZPR formuje się kondukt żałobny. Na czele sztandary Komitetu Wojewódzkiego PZPR, Komitetu Miejskiego PZPR i Wyższej Szkoły Nauk Społecznych. Dalej — sztandary wszystkich komitetów powiatowych PZPR z całego województwa, sztandary stronnictw politycznych, organizacji społecznych, związków zawodowych, zakładów pracy. Wszystkie sztandary przybrane są żałobnym kirem.

Ciąg dalszy na str. 2



Z gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR trumnę ze żułokami sekretarza KW PZPR — Piotra Lubinieckiego wynoszą na ramionach członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

szczenia dłoni i ze łzami w oczach. Przy trumnie najbliższa rodzina Zmarłego.

Od wczesnych godzin porannych pełnią wartę przy trumnie Zmarłego członkowie egzekutywy wszystkich komitetów powiatowych naszej partii, ciągną warty słuchacze Wyższej Szkoły Nauk Społecznych, przedstawiciele Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, słuchacze techników z Dojlid i Falent, przedstawiciele świata naukowego — Wiceprzewodniczący Szkoły Inżynierskiej i Akademii Medycznej z rektorem AM — prof. dr Ludwikiem Komezińskim.

Długi, nieprzerwany szereg ludzi, pragnących pożegnać Zmarłego, przechodzi przed trumną. Idą ludzie różnych zawodów. To nie tylko delegacje, to zwykli ludzie pracy, którym był bliski Towarzysz Piotr Lubiniecki, którzy Go lubili, cenili i szanowali za Jego postawę, za Jego ofiarę na pracę, bezpośrednią skromność i ogromną serdeczność.

Wartę honorową przejmują członkowie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, z przewodniczącym Prezydium WRN — Stefanem Zmijko.

Zbliża się godzina 10.20. Do sali wchodzi członkowie Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej z sekretarzem KW, posłem na Sejm — Arkadiuszem Faszwicem. Stanęli, aby oddać hołd pamięci Zmarłego. Jego ofiarę pracy dla dobra partii i rozwoju Białostoczczyzny.



Przy trumnie, nad otwartą mogiłą — najbliższa rodzina.

Plenarne posiedzenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej

WARSZAWA (PAP) — W Warszawie odbyło się plenarne posiedzenie polskiej grupy Unii Międzyparlamentarnej. Sprawozdanie z obrad 51 konferencji Unii Międzyparlamentarnej, która

Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

NAKŁAD 55.813

Gazeta BIAŁOSTOCKA

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 303 (3543) Piątek, 21. XII. 1962 r. Cena 50 gr

Drugi dzień debaty generalnej w Sejmie

WARSZAWA (PAP) — We czwartek, 20 bm. Sejm kontynuował rozpoczętą w przeddzień dyskusję nad projektem planu i budżetu państwa na rok przyszły oraz sprawozdaniem rządu z wykonania planu i budżetu w roku 1961.

Na posiedzeniu obecni byli członkowie Rady Państwa z jej przewodniczącym — Aleksandrem Zawadzkiem oraz członkowie rządu z prezesem Rady Ministrów — Józefem Cyrankiewiczem.

Do przerwy obiadowej, przemawiało 20 mówców. Poświęcili oni swe wystąpi-

nia działalności różnych gałęzi gospodarki, na tle zadań przyszłorocznego planu. Pewne problemy przewijały się przez większość wszystkich wystąpień.

Pos. J. Bukowski (bezp.), pos. T. Nocul (PZPR), pos. Opalko (PZPR) i kilku innych uczestników dyskusji wskazywali lub organizacja pracy, stanowią hamulec w rozwijaniu postępu technicznego. Tak np. w budownictwie, w przemyśle ciężkim i innych gałęziach gospodarki wprowadzenie tańszych surowców czy materiałów odbija się ujemnie na interesach przedsiębiorstwa. Jest tak przede wszystkim dlatego, że o realizacji planu decyduje wskaźnik wartości przerobu czy waga wyrobów. W tych warunkach trudno się dziwić, że przedsiębiorstwa wolą unikać niekorzystnych dla nich eksperymentów, zmierzających do realizacji postępu technicznego.

Drugi główny problem czwartkowej przedpołudniowej dyskusji to jakość produkcji. Temu zagadnieniu poświęcili swoje wystąpienia m. in. pos. S. Osiniński (PZPR), pos. E. Ruskowski (PZPR) i pos. A. Korczak (ZSL).

Podkreślając pewne osiągnięcia w dziedzinie podnoszenia jakości, ogólny stan w tej dziedzinie oceniono raczej ujemnie. Może o tym

Ciąg dalszy na str. 2

Wręczenie nagród w dziedzinie pokojuowego wykorzystania energii jądrowej

WARSZAWA (PAP) — W środę w Warszawie pełnomocnik rządu i przewodniczący Państwowej Rady do Spraw Wykorzystania Energii Jądrowej Wilhelm Billig dokonał wręczenia dorocznych nagród Rady i Komitetu PAN do Spraw Pokojowego Wykorzystania Energii Jądrowej za rok 1962. Przyznano 34 nagrody zespołowe i indywidualne I, II i III stopnia. Po raz pierwszy otrzymały je — obok uczonych z instytucji i wyższych uczelni — naukowcy pracujący w przemyśle.

Spadek produkcji przemysłowej w W. Brytanii

LONDYN (PAP) — Ogłoszone ostatnio oficjalne dane wskazują, że brytyjska produkcja przemysłowa spadła w październiku br. o 3 punkty w porównaniu z wrześniem, wywołując w Londynie poważne zaniepokojenie. Zwiększyła one jeszcze obawy wynikające ze wzrostu bezrobocia.

Pięty trawler - przetwórnia wyruszył w rejs

GDYNIA (PAP) — W macierzystej bazie w Gdyni podniesiono w śróde białoczerwona banderę na nowym trawlerze - przetwórnicy „Pegaz”, zbudowanym przez Stocznice Gdańskie i przekazanym gdynskiemu przedsiębiorstwu „Daimor”. Jest to już piąta z kolei „pływająca fabryka”. Tego samego dnia późnym wieczorem statek rybacki „Pegaz” z ok. 100-osobową załogą wyruszył na łowy do zachodniej Afryki.



W dniu 19. XII. 1962 r. rozpoczęło się czterdzieste posiedzenie plenarne Sejmu PRL. Sejm przystąpił do generalnej debaty budżetowej.

NA ZDJĘCIU: (od lewej) posłowie: Czesław Wycech, Edward Ochab i Ignacy Łoga-Sołwiński w kuluarach Sejmu.

CAF — fot. Czarnogórski

W sprawie przekazania na cele pokojowe środków zwolnionych dzięki rozbrojeniu

Deklaracja ZSRR - USA uchwalona

przez Zgromadzenie Ogólne NZ

NOWY JORK (PAP) — Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych uchw-

liło jednogłośnie tekst wspólnego projektu deklaracji ZSRR i USA, w sprawie przekazywania na cele pokojowe środków i zasobów zaoszczędzonych w wyniku rozbrojenia.

Nowy rząd w Senegalu

PARYŻ (PAP) — Jak podaje korespondent AFP, w Senegalu powstał nowy rząd, w skład którego wchodzi 13 ministrów i 5 sekretarzy stanu. Rządowi przewodniczy prezydent państwa, Leopold Senghor.

Kennedy i Macmillan rozpoczęli rozmowy

LONDYN (PAP) — Prezydent Kennedy i premier Macmillan rozpoczęli w środę oficjalne rozmowy w Nassau na wyspach Bahama.

Jak się dowiaduje korespondent Reutera, premier Macmillan postawił sprawę zachowania przez W. Brytanię jej pozycji, jako mocarstwa atomowego. Poza sprawą pocisków rakietowych „Skybolt”, w której na razie nie powzięto jeszcze żadnych decyzji, poruszono również sprawę Kongo. Według nie- sprawdzonych pogłoszek Macmillan zamierza zaproponować Csombe na stanowisko premiera centralnego rządu kongijskiego.

WASZYNGTON (PAP) — Według ostatnich doniesień, jakie nadeszły w czwartek rano, prezydent Kennedy i premier Macmillan postanowili przedłużyć swe spotkanie jeszcze o jeden dzień. Rzecznik prasowy prezydenta Kennedy'ego oświadczył, że „wyłonił się pewien postępek” w rozmowach na temat rakiety „Skybolt”. Odmówił on jednak podania bliższych szczegółów na ten temat.

Demonstracje antyamerykańskie w Elisabethville

PARYŻ (PAP) — W czwartek rano doszło w stolicy Katanzi Elisabethville do demonstracji studenckiej przed gmachem konsulatu amerykańskiego. Uczestnicy demonstracji z okrzykami „precz z Kennedy'm” zaatakowali budynek obrzucając go kamieniami i nemiordami. Po wybiściu w nim wszystkich szyb usłiwiali podpalić samochód konsula.

Radziecko - kubańskie porozumienie handlowe

MOSKWA (PAP) — W Moskwie opublikowano komunikat o pierwszym etapie rozmów między rządową delegacją handlową Kuby a radziecką delegacją rządową na temat handlu zagranicznego w roku 1963. Na czele delegacji kubańskiej, która przebywa w ZSRR od 10 grudnia, stoi przewodniczący Narodowego Instytutu Reformy Rolnej Carlos Rafael Rodriguez. Delegacji radzieckiej przewodniczył wicepremier Anastas Mikojan.

Komunikat stwierdza, że obie strony osiągnęły porozumienie w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między obu krajami w roku 1963. Pozwoli to Kuby

przewyciężyć blokadę gospodarczą narzuconą jej przez imperializm północnoamerykański w celu zdławienia kubańskiej rewolucji socjalistycznej.

Podczas swej wizyty, Rodriguez spotkał się kilkakrotnie z Nikitą Chruszczowem. Spotkania przebiegały w atmosferze wielkiej przyjaźni i serdeczności.

Komunikat podkreśla, że w toku rozmów osiągnięte zostało pełne porozumienie jeśli chodzi o podstawowe zagadnienia handlu między Kubą i ZSRR w roku 1963, jak rozmiary tego handlu, zagadnienia kredytu, transportu towarów na Kubę i z Kuby oraz inne ważne problemy.

POGODA

DZIŚ zachmurzenie niewielkie, okresami umiarkowane. Temperatura w ciągu dnia od minus 14 do minus 16 stopni. Wiatry słabe, zmienne.

JUTRO — nadal mroźno.

Nad grobem Tow. Piotra Lubinieckiego

Przemówienie

I sekretarza Komitetu Wojewódzkiego PZPR

- Arkadiusza Łaszewicza



Przemówienie żałobne wygłasza I sekretarz KW PZPR, poseł na Sejm — Arkadiusz Łaszewicz.

Drodzy Towarzysze!
Obywateli Białostocka organizacja partyjna, społeczeństwo Białostockie, poniosły ciężką stratę. Zginął dziś człowiek, którego cała działalność od wczesnej młodości służyła interesom ludzi pracy, Polsce Ludowej, realizacji szlachetnych idei naszej partii. Odszedł od nas Towarzysz, z którym wiąże nas siedem lat wspólnej walki i pracy nad rozwojem i umocnieniem białostockiej organizacji partyjnej oraz rozkwitem naszej Ziemi Białostockiej. Strata, którą poniesliśmy, jest tym boleśniejsza, że nasz drogi Współtowarzysz pracy zmarł nagle, niespodziewanie, właśnie wtedy, gdy jego twórcza działalność znajdowała się w pełni rozkwitu, gdy stała przed nim jeszcze długa droga owocej i pożytecznej pracy społecznej.

Trudne, ale piękne było życie Towarzysza Piotra Lubinieckiego. Trudne, bo tak, jak wielu z naszego pokolenia, kosztom wielkich wy-

rzeczeń, wszystkie swe siły i zdolności oddał bez reszty sprawie rewolucyjnego przeobrażenia naszego życia. Było to jednocześnie życie piękne, bo każdy Jego dzień związany był niepodzielnie z potrzebami i dążeniami mas pracujących, służył sprawie ich szczęścia, ich lepszemu jutru.

Już od wczesnej młodości Towarzysz Piotr Lubiniecki stanął w szeregach naszej partii, która podjęła pionierski trud budowania nowej Polski, Polski, opartej na najbardziej humanitarnych i postępowych ideach społecznych.

W trudnym okresie historycznego zwrotu, jaki dokonywał się w naszym kraju, pod kierownictwem partii i skupionych wokół niej postępowych i patriotycznych sił narodu — Towarzysz Piotr Lubiniecki dokonał słusznego wyboru, przyjął za swoje idee i program naszej partii, którym pozostał wierny do ostatniego dnia swego życia. Brał czynny udział w organizacji i rozwoju życia gospodarczego i politycznego na naszych Ziemiach Zachodnich. Osiem lat Jego działalności na tych ziemiach — to okres wyjątkowej i ofiarnej pracy.

Po dwuletnich studiach, Komitet Centralny naszej partii kieruje Go na Białostockę, która do ostatniej chwili życia była terenem Jego działania. Jako pierwszy sekretarz Komitetu Powiatowego naszej partii w Hajnówce, a później przez sześć lat jako sekretarz Komitetu Wojewódzkiego partii — zawsze godnie reprezentował interesy Białostockich, z wielką żarliwością, uporem i konsekwencją dążył do jak najpełniejszego rozwoju naszego województwa, wnosząc przy tym wiele cennej inicjatywy. Coraz żywsze tętno życia gospodarczego Białostockich, rozwój nowych gałęzi przemysłu, nowych dziedzin produkcji — jest w niezmierzonym stopniu Jego zasługą. Pracę partyjną na polu gospodarczym wiązał ściśle z szeroką

działalnością społeczną, dążąc do jak najpełniejszej konsolidacji wszystkich postępowych i patriotycznych sił Białostockich wokół naszej partii i jej programu. Wyrazem tego była Jego owojna działalność we Frontie Jedności Narodu, którego przewodniczącym był szereg lat.

W ten sposób realizował na co dzień jedno z głównych leninowskich założeń naszej partii — jej więź z masami pracującymi, które stanowiły myśl przewodnią wszystkich Jego poczynków.

Ofiarność, rzetelność w pracy, wierność ideom partii łączyła się u Towarzysza Piotra Lubinieckiego z nieustannym dążeniem do doskonalenia swej pracy. Drogę do tego widział w nieprzerwanym wzbogacaniu swej wiedzy. Od pierwszych chwil po wyzwoleniu do ostatnich dni swego życia łączył trud pracy i działalności społecznej z nauką. Piękny to przykład i wzór Komunisty naszych czasów, który czyni wszystko, co w jego mocy, by jak najlepiej służył partii i narodowi.

Towarzysz Piotr Lubiniecki pozostanie w naszej pamięci jako człowiek wrażliwy i czuły na ludzkie sprawy. Mimo wielkiego nawału pracy — nigdy nie gubił z pola widzenia człowieka, jego potrzeb i codziennych trosk. Zawsze serdeczny i życzliwy, skromny i bezpośredni — zdobył sobie wiele szacunku, zaufania i sympatii tych wszystkich, którzy Go znali. niewiele czasu, który Mu pozostał na życie prywatne, oddawał bez reszty rodzinie i wychowaniu ukochanych przez Niego czworga dzieci.

Zegnaj, bliski i drogi naszym sercom Towarzyszu Piotrze.

Składamy Ci dziś ostatni hołd. Pozostałeś po sobie piękny i trwały udział w realizacji wielkiej sprawy partii. Pamięć o Tobie będzie nam towarzyszyć zawsze w życiu i pracy.

Cześć Twojej Pamięci!

komenda: prezentuj broń, na prawo patrz! — głoś trumna zbliża się do grobu. Rozbrzmiewa marsz żałobny.

Przemówienie żałobne wygłasza I sekretarz KW PZPR — Arkadiusz Łaszewicz. (Tekst przemówienia podajemy wyżej).

Pamięć Zmarłego czczą zebrani minuta ciszy.

Ciszę przerywa trzykrotna salwa honorowa. Trumna zostaje wpuzczona do grobu. Padają na trumnę grudki ziemi i wiązanki kwiatów. Rośnie mogiła.

Do mogiły zbliżają się delegacje z wieńcami. Nie widać już grobu. Przykrywa go ogromna ilość wieńców i kwiatów. (B. H.)



Wieńce i kwiaty przykryły mogiłę.

Przygotowania do obchodów XX rocznicy powstania ZWM

Młodzież Białostocką rozpoczyna już intensywne przygotowania do obchodów XX rocznicy powstania Związku Walki Młodych. Obchody tej rocznicy rozpoczyna się w styczniu 1963 roku, lecz już w grudniu br. Komitet Wojewódzki ZMS zorganizował naradę swoich lekarzy w celu omówienia ich działalności w związku z XX rocznicą ZWM. W toku dyskusji lektorzy KW ZMS doszli do wniosku, że materiały omawiające działalność ZWM w całym kraju należy wzbogacić faktami historycznymi działalności ZWM na Białostocku. Wyłoniono trzyosobową grupę, która zajmie się przygotowaniem zarysu działalności ZWM w naszym województwie.

Na temat obchodów XX rocznicy ZWM dyskutowali również kierownicy Wieczorowych Szkół Aktywu ZMS oraz kierownicy ZMS-owskich klubów młodzieżowych. W styczniu i lutym 1963 roku w Wieczorowych Szkołach Aktywu ZMS oraz klubach odbywać się będą pogadanki na temat działalności ZWM oraz spotkania z byłymi działaczami i członkami tej organizacji. (lk)



■ BERLIN — Rokowania w sprawie rozszerzenia wzajemnych kontaktów gospodarczych między NRD i NRP odbyły się między innymi w Warszawie. Wśród — donosi agencja ADN, w międzynarodowych kwestiach osiągnięto wprawdzie zbliżenie stanowisk jednakże zawarcie umowy o współpracy w dziedzinie resor- towu gospodarczym.

■ PARYŻ — Sztab sił zbrojnych NATO ogłosił oficjalny komunikat, w którym zawiadamia, że general Norstad z dniem 1 stycznia 1963 r. ustępuje ze stanowiska naczelnego dowódcy sił zbrojnych NATO, które to stanowisko obejmie general Lemnitzer.

■ BYDGOSZCZ — W pomorskiej odwieci i smalerem w Grudziądzu skonstruowano nowy rodzaj pomp głębinowych, które mogą znaleźć szerokie zastosowanie w gospodarstwach wielkich, przeobrażając zwykłe studnie w „wodociąg”.

Operację jak na wzórch pomp sujących w kopalniach, przemysł i stacjach wodociągowych, stworzono typ zminiaturyzowany, wyposażony w silnik o mocy 1 kW. Wystarczył pomysł „ciąg” zaczyna działać, dostarczając 30 — 40 litrów wody na minutę. Koszt pompy wynosi ok. 15 tys. zł.

■ PEKIN — W śróde chińskie oddziały graniczne w Tybecie zwolnily dalszą grupę 368 rannych i chorych jeńców indyjskich. Przedstawiciel indyjskiego Czerwonego Krzyża przekazał również ciała 11 żołnierzy, którzy zmarli na skutek odniesionych ran.

■ PARYŻ — Francois Sagan ma zamiar się rozwieść. W Paryżu mówi się, że w najbliższym czasie wszczęte zostanie postępowanie sądowe.

Drugim mężem Sagana jest Amerykanin Bob Westoff, którego poślubił a styczniu b. roku. ■ TOKIO — W czwartek w pobliżu Kadena na Okinawie rozbił się amerykański samolot wojskowy „RB-50”. Zginęło 5 członków załogi oraz 1 osoba na ziemi. Ponadto 4 osoby odniosły rany. Samolot spadł na dom mieszkalny.

■ ZIELONA GÓRA — Komenda MO w Zielonej Górze poinformowała, że w jednym z mieszkań przy ul. Moniuszki 28 panie od kuratki i kradzieży niepokojąca cisza. Po wyważeniu drzwi okazało się, że właściciel mieszkania 41-letni Józef Tarasiewicz powiesił się po uroczym podleceniu żył. W innych pomieszczeniach znaleziono zmieszane krowane zwłoki jego żony Marii oraz 6-letniego córki. Malocierzy. Pod poduszką, w łóżku, dziecko znaleziono nierzadko zbrodni — siekierę oraz nóż kuchenny.

Denat leczył się prawdopodobnie na zaburzenia psychiczne i należał przypuszczać, że mordując sam siebie, dokonał w szoku nerwowym.

Drugi dzień debaty generalnej w Sejmie

Ciąg dalszy ze str. 1

świadczyć choćby fakt, że zaledwie kilkadziesiąt rodzajów wyrobów uzyskało znak wysokiej jakości. Wartość tych wyrobów stanowi zaledwie 0,6 proc. wartości globalnej produkcji przemysłu.

W samym tylko przemyśle ciężkim wartość wybrakowanej w r. ub. produkcji wyniosła około 2 mld zł. W roku bież. sytuacja nie uległa poprawie.

Przyczyn tego stanu — wskazywano — to przede wszystkim złe prace komórek kontroli technicznej i niski poziom zatrudnionego tam personelu. Od pracy w wydziałach kontroli odstrasza ludzi system płac. Zarobki są tu niższe niż w produkcji.

Mówcy zgłosili pod adre-

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego odroczone do 15 stycznia

GENEWA (PAP) — Na czwartkowym posiedzeniu Komitetu Osiemnastu Państw w Genewie, szereg mówców wygłosiło przemówienie podsumowujące ostatni etap konferencji rozbrojeniowej. Dyskusja czwartkowa ponownie wykazała poparcie ze strony państw neutralnych dla koncepcji zaprzestania wszystkich prób nuklearnych w terminie do dnia 1 stycznia 1963 r. Jak wiadomo koncepcja ta była bronią na podaż obecnego etapu konferencji przez państwa socjalistyczne, a przeciwko niej występowały państwa zachodnie.

W czwartek przemawiali również obaj współprzewodnicy konferencji, którzy podtrzymywali swoje dotychczasowe stanowiska.

Przemawiał także delegat Polski prof. Łacha.

Obrady Komitetu Rozbrojeniowego 18 Państw zostały w czwartek odroczone do dnia 15 stycznia 1963 roku.

Adenauer:

Strauss odegra jeszcze wielką rolę

BONN (PAP) — Uroczystym capstrzykiem generalicja Bundeswehry, przedstawiciele stacjonowanych w NRF armii zachodnich oraz attaché wojskowych państw NATO pożegnali w śróde Franza Josefa Straussa, który ustąpił musiał z rządu bismarskiego.

Z tej okazji kanclerz Adenauer oświadczył w kasynie lotniska Wahn k/Bonn zebranej generalicji, iż Strauss odegra jeszcze w życiu politycznym „wielką i decydującą rolę”.

Tragiczna katastrofa na Okęciu

Zginęło 28 pasażerów i 5 członków załogi

WARSZAWA (PAP) — W śróde 19 bm. o godz. 19.30 na lotnisku Okęcie w Warszawie wydarzyła się tragiczna katastrofa. Samolot PLL „LOT” typu „Viscount-804” lecący

sem resortów postulat o pracownia planu szkolenia pracowników kontroli technicznej i uniezależnienia ich zarobków od realizacji planu produkcyjnego zakładu.

Pos. M. Mędrzak (PZPR) i pos. Teresa Gastorkiewicz (PZPR) krytycznie ocenili stan gospodarki remontowej w przemyśle włókienniczym i chemicznym, a pos. Julian Wastlewska (PZPR) wskazała na niekorzystne zjawisko powstawania zbyt wielkich zapasów. Domagała się ona od resortów szybkiego uporządkowania sytuacji w tym zakresie. Chodzi o zaprowadzenie należytej ewidencji zapasów, przyjęcie zasady przyrostu produkcji z zapasów posiadanych obecnie oraz o rozwiązanie procesu nowych form zbytu pewnych artykułów (giedy handlowo-specjalistyczne).

Kilku posłów m. in. W. Cabaj (ZSL) i Jan Hebda (PZPR) poruszyli problemy stosunków pomiędzy rolnictwem, a przemysłem. Domagali się oni poprawy zaopatrzenia rolnictwa w części zamienną do maszyn.

W toku obrad przedpudnowych przemawiał również pos. Michał Specjał (PZPR) — przewodniczący ZG Zw. Zaw. Górników. Znaczną część swego wystąpienia poświęcił on sprawom bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach.

Pos. Specjał apelował o przygotowanie nowej ustawy na temat bhp, która odpowiadałaby aktualnej sytuacji w gospodarce.

Akcja Glezosa na rzecz uwolnienia patriotów greckich

SOFIA (PAP) — Grecki bohater narodowy Manolis Glezos odwiedził w śróde przebywających w więzieniu w Atenach 7 greckich więźniów politycznych i zapewnił ich, że partia „Zjednoczone Lewicy Demokratycznej” jest on jej członkiem Komitetu Wykonawczego oraz wszystkie demokratyczne siły kraju nie będą żałować wysiłków dla uwolnienia znajdujących się w więzieniu demokratów greckich.

Czwartkowe wydanie dziennika „Avgi” zamieszcza list 75-letniej matki więźnia politycznego Zigiuri, w którym opisuje ona tragedię rodzin więźniów politycznych, oderwanych przez długie lata od swoich bliskich. Zigiuri miała pięciu synów, czterech z nich rozstrzelali hitlerowcy, piąty syn skazany na dożywotnie więzienie przebywa w jednym z więzień Grecji.

za pośrednictwem gazety „Avgi”. Zigiuri zwraca się z apelem do wszystkich ludzi dobrej woli o wzmocnienie wysiłków dla uzyskania powszechnej amnestii.

Komunikat dyrekcji PLL „LOT”

WARSZAWA (PAP) — Dyrekcja PLL „LOT” komunikuje, że rodziny osób — obywateli polskich, którzy 19 bm. zginęli w wypadku lotniczym na Okęciu mogą się zgłaszać w siedzibie dyrekcji, Warszawa, ul. Grójecka 17, pok. 221, tel. 22-30-21 wew. 28 w godz. 8—15 w celu podejmowania zaliczek z tytułu odszkodowania na koszty pogrzebu.

W związku z tragiczną śmiercią w katastrofie samolotowej na Okęciu członka Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, kierownika Biura Statystycznego NRD Heinz Raucha i członków jego rodziny, prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz wystosował depeszę kondolacyjną do p.o. prezesa Rady Ministrów NRD Willi Stoph.

GAZ, GAZ...

■ BRAK ODBIORCÓW ■ NIE WYKORZYSTANA MOC ZAKŁADU ■ CZAS WYJŚĆ Z IMPASU

NA BIURKU dyrektora Miejskiej Gazowni — inż. Boćkowskiego bez przerwy dzwoni telefon. Mieszkańcy bloków, w których wykonane zostały instalacje gazowe, pytają o termin doprowadzenia gazu do ich domów. Informują się o możliwości nabycia urządzeń gazowych. Interwencji. Zgłaszają pretensje pod adresem dyrekcji Gazowni, która nie dotrzymuje terminu podłączenia gazu do mieszkań.

Liczne interwencje przyzyskich użytkowników zgłaszane są również pod adresem redakcji. I pretensje w większości są słuszne.

Oto na przykład mieszkanka bloku nr 20a przy Alei 1 Maja dzwoni do nas rozgoryczona, że już czwartą miesiąc czeka na gaz i mimo licznych interwencji nie podano jej dotychczas ostatecznego terminu podłączenia. Pretensje zainteresowanej są uzasadnione, bo jeszcze we wrześniu br., w porozumieniu z Gazownią, zakupiła ona na własny koszt wszystkie niezbędne urządzenia gazowe i... zlikwidowała płytę węgla. Czwar-ty miesiąc czeka na podłączenie gazu. Czytelniczka naszego nie ma na czym polegać i na skutek remontowania bolera, porbowiona jest ciepłej wody, co przy małych dzieciach bardzo utrudnia pracę w domu. Po dłuższych interwencjach i monitorach zainteresowana poinformowana została przez dyrekcję Gazowni, że gaz do bloku 20a przy Alei 1 Maja nie może być doprowadzony, ponieważ wadliwie wykona-

na została tam instalacja. Skierowano ją do MZBM. Kierownictwo Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych zdziwiły pretensje zgłaszane przez indywidualne osoby. Zastanawiano się tam, dlaczego Gazownia nie interweniuje w tej sprawie...

Innym paradoksem może być przykład z ulicy Parkowej. Trzy miesiące temu przekazany został tam do użytku spółdzielczy blok, który od razu wyposażony został wyłącznie w urządzenia gazowe. Zamieszkał tam „szczęśliwi” lokatorzy i do dziś nie mogą korzystać z gazu, bo również z powodu jakiejś wadliwej instalacji, gazu nie można doprowadzić do mieszkań. Gdzie więc przygotować posiłki? Gospodynie domowe gotują obiady, kolacje i śniadania na maszynkach elektrycznych w... pokojach. Tak, w pokojach, bo w pomieszczeniach kuchennych nie ma nawet kontaktów elektrycznych. Przykładów podobnych można by podać wiele. Nieporozumień między przyszłymi użytkownikami gazu, a zakładem produkcyjnym i administracją budynków jest coraz więcej.

KTO WIĘC ZAWINIŁ? Kto właściwie odpowiada za te wszystkie niedopatrzności? Dlaczego ludzie odysyja się od Annasza do Kaifaza? Można zrozumieć, że w początkowym okresie, bezpośrednio po uruchomieniu zakładu produkującego gaz, będą pewne trudności z podłączeniami. Nie mieliśmy bowiem w tej dziedzinie żadnych doświadczeń i w realizacji planów napotkano na pewne trudności obiektywne. Ale zgłaszane pretensje naszych. Czytelników są przykładem karygodnego niedopatrzności. Zwykle niedbalstwem. Niedbalstwem, które wynikało prawdopodobnie z braku koordynacji w tej całej pracy i odpowiedzialności poszczególnych przedsiębiorstw za powierzone im obowiązki.

Te wszystkie niedopatrzności bardzo ujemnie odbijają się na pracy Gazowni, która ze względu na brak dostatecznej ilości odbiorców, załaduje w 50 proc. wykorzystuje moc produkcyjną jednego pieca. A przecież, gdyby sytuacja wyglądała inaczej, zakład mógłby rozpaść już drugi piec i zaopatrzyć miasto w dalsze 6 tys. metrów sześciennych gazu.

Dotychczas zakład dostarcza gaz załaduje do 2000 odbiorców indywidualnych.

Zakłady produkcyjne, usługowe i gastronomia nie zgłosiły zapotrzebowania na gaz.

Wprawdzie teoretycznie na terenie miasta istnieje około 4 tys. punktów odbioru z instalacjami gazowymi zewnątrz i wewnątrz budynków, ale spora ich część jest wadliwie wykonana, na skutek czego nie można dokonać podłączeń. Wielu też użytkowników nie zakupiło jeszcze urządzeń i nie wyraziło chęci korzystania z gazu.

Brigady Gazowni Miejskiej wykonują w ciągu dnia przecięnie 20 podłączeń. Mogłyby robić więcej, gdyby przedsiębiorstwa budowlane — BPBM, BPB i inne pospieszyły się z usuwaniem usterek, jakie wywarły przy odbiorze instalacji gazowych.

Jak nas poinformowało kierownictwo Gazowni, do końca bieżącego roku brigady monterów podłączy gaz do 2,5 tys. odbiorców. W przyszłym roku, o ile będzie właściwa organizacja pracy i lepszy nadzór ze strony gospodarzy miasta, którzy winni koordynować całość robót, kwestia zapewnienia odbioru wyprodukowanego gazu będzie definitywnie rozwiązana.

W roku 1963 trwać będzie dalsza rozbudowa Miejskiej Gazowni. Przekazane zostaną do użytku dalsze dwa piece wytwarzające gaz, uroządzenia transportowe węgla i koks, magazyny i kilka innych drobnych obiektów. W roku przyszłym zakończony będzie II etap budowy uzależniony będzie od wielkości zapotrzebowania gazu przez mieszkańców Białegostoku.

W roku przyszłym w dalszym ciągu rozbudowywana będzie uliczna sieć gazowa. Obecnie przewody gazowe liczą ogółem 30,5 km. W 1963 r. ułożonych zostanie dalszych 15 km sieci. Główne sieć zasilać będzie przez ulicę Wasilkowską. Poleska do Dąbrowskiego. W roku 1963, zgodnie z ustalonym planem, gaz ma otrzymać mieszkańcy osiedla przy ul. Kononickiej, osiedli Północ II i Przydrowcowego oraz mieszkańcy wszystkich głównych ulic Białegostoku.

TAKIE są zamierzenia zgodnie z ustalonym planem. Dyrekcja „Gazobudowy” Zabrze, która wykonuje u nas instalacje uliczne, zapewnia terminowe wykonanie prac. Zakład produkcyjny — Gazownia Miejska zdolna będzie również zaopatrzyć miasto w niezbędną porcję gazu. Chodzi tylko o to, aby nie powtórzyła się tegoroczna smutna historia z brakiem odbiorców. Ta sprawa urosła już bowiem do poważnego problemu i powinna być w sposób ostateczny załatwiona. Nieporadność przedsiębiorstwa, brakorobstwo przy wykonywaniu instalacji wewnętrznych musi być ostrze napietowane.

T. L.

Usługi - ale jakie?

Sprawozdanie omawiające rozwój usług, złożone na ostatnim Zjeździe Spółdzielczości Pracy, na którym to spółdzielcy dokonali podsumowania swojego dwuletniego dorobku napawa optymizmem. Wskazuje ono na poważny rozwój usług w ostatnich latach. Bo oto, gdy w 1961 roku ogólna wartość usług wykonanych przez spółdzielczość sięgała 86 mln zł, to już w bieżącym roku przekroczyła 110 mln zł.

Jak wskazywać na to zjeździe — szybki wzrost działalności usługowej był możliwy dzięki rozszerzeniu sieci zakładów usługowych, znaczącemu wzrostowi czynności oraz ogólnemu wzrostowi wydajności pracy. Dwa lata temu czynnych było 313 punktów świadczących usługi. Obecnie jest ich ponad 400. Przeszło 100 zakładów usługowych pracuje na zryczałtowanym rozrachunku. Wprowadzenie nowej formy organizacji zakładów usługowych pozwoliło na pewne niezależnienie się od przeważa lokalni przez narodowe.

Dlatego też w planach na przyszłe lata spółdzielcy nastawiają się przede wszystkim na rozwijanie sieci punktów usługowych na zryczałtowanym rozrachunku.

Referat obrazujący osiągnięcia spółdzielców w okresie międzyzjazdowym, a więc w ciągu ostatnich 2 lat, wskazuje na poważny dorobek w dziedzinie rozwoju usług. Pomija jednak braki i niedociągnięcia. W praktyce bowiem z tymi usługami dla ludności ciągle nie jest dobrze. Na wysoki wzrost wartości świadczonych usług wpływają przede wszystkim realizowane z nadwyżką plany z branży budowlanej. Natomiast indywidualni klienci nadal nie są obsługiwani należycie i w terminie. Przez większość zakładów usługowych traktowani są oni po macoszemu. Wynika to prawdopodobnie na skutek tego, że drobne usługi świadczono bezpośrednio dla ludności nie są opłacane i nieznacznie tylko wpływają na realizację zadań wartościowych. Sytuację tę trzeba zmienić. Chodzi przecież przede wszystkim o rozwój usług dla ludności.

(Z.)



Por. Ł. Zaremba

SPRAWY spółdzielczych OSIEDLI

BIAŁOSTOCKA spółdzielczość jest ruchem miłym. W wielu wypadkach nie ma ona jeszcze wypracowanych właściwych form i metod pracy. A różnego rodzaju trudności jest wiele. Oto np. osiedla spółdzielcze odczuwają brak placówek handlowych, punktów usługowych, placówek służby zdrowia. Nawet własnymi lokalami spółdzielczy nie mogą czasami dysponować zgodnie z potrzebami mieszkańców. Przykładem jest chociażby otwarcie w budynku „Zachęty” przy ul. Mickiewicza baru „Warszawianka”. Specjalnymi względami cieszą się tu amatorzy mocnych trunków. A przecież na zdrowy rozum, bez porównania potrzebniejszy jest w tej dzielnicy sklep mięsny, czy chociażby apteka.

SA I INNE problemy do rozwiązania. Jeden z nich — to aktywizacja i inicjatywa mieszkańców osiedli spółdzielczych. Wprawdzie są ludzie, którzy wchodzi w skład samorządu spółdzielczego, zasiadają w Radzie Oddziałowej, biorą udział w pracach rad osiedlowych, ale jest ich jeszcze za mało. Bywa i tak, że lokatorzy, którzy przedtem wykazali dużo inicjatywy by jak najszybciej otrzymać nowe mieszkanie, po osiągnięciu tego celu, przestali się cokolwiek interesować. A przecież wiadomo, że mała garstka aktywistów nie podoba wszystkim. O wiele więcej można osiągnąć w dużym zespole, gdy każdy mieszkaniec interesuje się sprawami całego domu, całego osiedla. Chodzi tu m. in. o organizowanie życia społeczno-kulturalnego, opiekę nad dziećmi (ważna jest współpraca z TPD i innymi organizacjami), otwieranie świetlic, organizowanie kursów dla kobiet, społecznych brigad remontowych itd.

A do mieszkań spółdzielczych wprowadzają się lokatorzy z różnych dzielnic miasta. Są wśród nich i tacy, którzy nie dbają o to, czy przed domem jest trawnik, czy na balkonie rosną kwiaty, czy klatki schodowe są czyste, a szyby całe. Bywa jeszcze gorzej: gospodyni korzystając z pralni, pozostawia nie zakręcone kran i woda zalewa mieszkanie lokatora o piętro niżej. A więc

estetyka, troska o poszanowanie wspólnego dobra, życzliwość i kultura współżycia — to cechy, których niejedną ma dopiero nabyć w mieszkaniu spółdzielczym.

WOSIEDLACH spółdzielczych najbardziej ruchliwe są chyba dzieci. Nie tylko dlatego, że to wynika z ich charakteru. Ale one pierwsze podjęły pracę społeczną. Znały się dzieci z Garbarskiej i osiedla Grótczyńska. Opiękną się one zielenią, pilnują porządku, uczą się i bawią w sposób zorganizowany. Kilka zespołów bierze udział w konkursie o tytuł najlepszej grupy dziecięcej i młodzieżowej w roku bieżącym.

Przy Radzie Oddziałowej działa też Komisja Pracy Kobiąt. Przewodniczącą tej komisji jest Cecylia Jakubowska.

Ale nie wszędzie tak dobrze się dzieje. Ponadto przekazywane są do użytku wciąż nowe domy. Jest zatem wiele ważnych spraw, od których zależy spokojne i kulturalne życie mieszkańców spółdzielczych osiedli.

H. W.



Nasze spotkania

Jego troska - jakość tkanin

O majstrze wykończalni Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego w Białymstoku — **Aleksandrze Jaworowskim** można powiedzieć: to włókiennik z działa prądziadła. Stary, doskonały fachowiec. Bądź co bądź, 48 lat pracy we włócznie...

Aleksander Jaworowski zmuszony trudnymi warunkami materialnymi w rodzinie, zaczął pracować w supraskiej fabryce włókienniczej Hirszhorna od dwunastego roku życia. Pod kierunkiem swego ojca uczył się zawodu pracownika działu wykończalni.

Wiele ma wspomnień z tamtych ciężkich lat majster Jaworowski. Dobrze pamięta kilkunastolecie strajk włókienniczy w 1933 roku i szarżę granatowej policji, po której wynosił z placu śmiertelnie rannego Butkiewicza.

Po wyzwoleniu, majster Jaworowski przystępuje do odbudowy fabryki w Suprasli. Następnie kilka lat spędza na Ziemiach Zachodnich, gdzie bierze czynny udział w uruchamianiu tamtejszych zakładów przemysłowych włókienniczych. A w roku 1954 jest majstrem w WZPW.

Praca w wykończalni to oczywiście starania o dobrą jakość tkanin. Dzięki dobrej organizacji i udoskonaleniom technologicznym, majster Jaworowski zwiększa wydajność i jakość pracy nie tylko swego zespołu. Chętnie każdemu służy radą i pomocą, za co zdobywa szacunek i zaufanie załogi oraz dyrekcji.

Dodajmy — śladem działa i ojca poszedł także Stanisław Jaworowski — majster wykończalni z BZPW im. Sierżana, (gen)

BARY kooperujące

Pisaliśmy niedawno o konieczności zorganizowania w Białymstoku i w większych miastach powiatowych tak zwanych barów kooperujących, które w najbliższym okresie rozwiązałyby w pewnym stopniu trudności gastronomiczne.

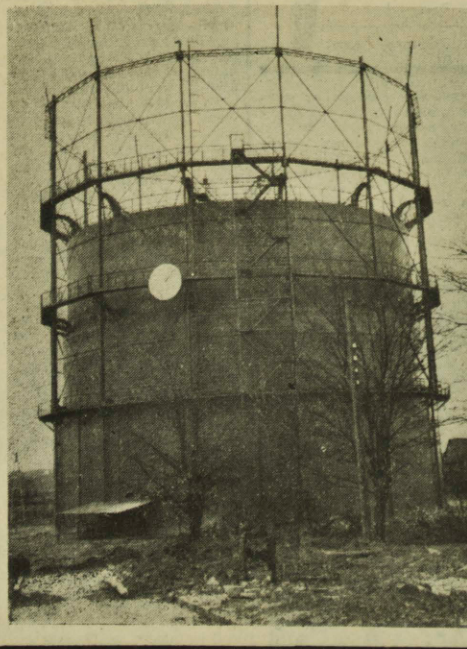
W publikacji tej dokonaliśmy porównań, dotyczących frekwencji w białostockich restauracjach oraz dziennych utargów, z lokalami gastronomicznymi innych miast. Oczywiście porównania te wskazywały na obniżenie bari, jakie występowały w Białymstoku w zaspokojeniu potrzeb ludności z zakresu usług gastronomicznych.

Jedynym wyjściem z kłopotliwej sytuacji jest więc otwieranie, w różnych dzielnicach miasta barów kooperacyjnych. Powstał więc projekt uruchomienia 5 takich barów. Dotychczas zorganizowano 2 i cieszą się one dużym powodzeniem białostoczan.

Ostatnio dowiedzieliśmy się, że gospodarze miasta wytypowali już lokale na projektowane dalsze 3 bary. W najbliższym czasie lokal gastronomiczny szybkiej obsługi powstanie przy ulicy Jurowieckiej i dwa w osiedlu Antoniak. W roku przyszłym tego rodzaju placówki usługowe otwierane będą w zależności od zapotrzebowania mieszkańców poszczególnych dzielnic.

Oprócz wspomnianych barów kooperujących w najbliższym czasie Białystok otrzyma restaurację jarską. Wiadomość ta ucieszy niewątpliwie jarozy, skurzą dotychczas na próżno szukając bezmięsnych potraw w istniejących zakładach gastronomicznych. Restauracja jarska otwarta w nowym budynku w pobliżu dworca kolejowego. Zaś w bloku Białostockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ulicy Marchlewskiego pijalnia piwa.

Nowe restauracje otwierane będą także we wszystkich większych miastach powiatowych. Tam, gdzie ze względu na lokalność nie będzie można zorganizować zakładu gastronomicznego, uruchomione będą, podobnie jak w Białymstoku, małe bary kooperujące.



Przedstawiamy stowarzyszenia twórcze

Zamiast laurki

Dzisiaj możemy już mówić o tym, że w Białymstoku powstało prężne środowisko architektów. Dodajmy od razu — młodych (nie wiekiem), zdolnych architektów, którzy śmiało mogą rywalizować z innymi projektantami, często legitymującymi się sporym doświadczeniem i dorobkiem. Nie są to jakies przechwałki, ale po prostu stwierdzenie faktu. Chyba najbardziej potwierdził to rok 1962.

Oczywiście, jak czytelnicy się domyślają, mam na myśli sukces białostockich architektów w dwóch konkursach: na projekty planów urbanistycznych osiedla „Centrum” oraz ośrodka usługowo-handlowego. To nie, że nie zajęliśmy pierwszych miejsc, ale drugie. Nie w tym tkwi sedno zagadnienia.

Ostatnio SARP wystąpił z nową inicjatywą — proponuje mianowicie zorganizowanie konkursu na projekty budynków mieszkalnych przykładowo o sześciu (5-kondygnacyjnych i 5-segmentowych). I tym razem SARP spotkał się z przychylnym stosunkiem miejscowych władz. Fakt ten najlepiej świadczy o tym, że w naszym mieście zrodził się odpowiedni klimat dla twórczej pracy projektantów, klimat, który każe nam wierzyć, że będziemy, a przynajmniej powinniśmy otrzymywać coraz lepsze projekty.

Wracając jeszcze do konkursu na projekt przykładowego

chy”. Oczywiście, była to ocena nieco spóźniona. Po wybudowaniu, mimo najślusniejszej krytyki, nie się już nie da naprawić.

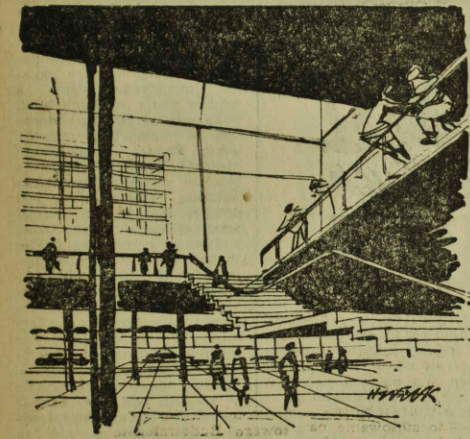
W tym roku architektzy z inicjatywy SARP postanowili zerwać ze złą tradycją. Jak nigdy mieliśmy wiele spotkań, dyskusji nad poszczególnymi projektami. Przy pomocy publicznych dyskusji nad konkursowymi rozwiązaniami osiedla „Centrum” i ośrodka usługowo-handlowego oraz z okazji Regionalnego Przeglądu Projektów. Były to pierwsze próby nawiązania łączności z bezpośrednim odbiorcą projektów powstających w zaciszu biur projektowych.

Architektki wcale nie ukrywają, że stały kontakt z opinią publiczną bardzo sobie cenią i pragną kontynuować dialog ze społeczeństwem. Powstał na przykład ciekawy projekt zorganizowania w przyszłym roku wystaw autorskich (pokazanie dorobku jednego architekta) oraz stałej wystawy pt. „Projekt tygodnia”.

Nie chciałbym, aby ten artykuł potraktowano jako noworoczną laurkę dla architektów. Zdaje sobie dobrze sprawę, że nie dają oni jeszcze tego, czego od nich oczekujemy (tydzień temu zamieściliśmy na ten temat krytyczny artykuł).

Chciałem jeszcze podkreślić, że projektantom, znajdującym się na pierwszej linii frontu budowlanego stworzono odpowiednie warunki sprzyjające rozwijaniu ich ambicji twórczych (bo praca architekta nie jest rzemiosłem — jak niektórzy niesłusznie uważają). I dlatego mamy prawo oczekiwać od nich coraz lepszych, bardziej dojrzałych projektów. A w roku przyszłym przed projektantami stoją trudne zadania. Od architektów właśnie w dużej mierze zależy będzie powodzenie w realizacji naszych planów inwestycyjnych.

S. ŚWIERAD
rys. H. Wild



Najważniejsze jest to, że poważnie zmniejszył się dysyntetyczny udział białostockich projektantów od ich kolegów z Warszawy czy Gdańska.

Projekty powstałe w białostockich biurach odznaczały się bowiem dojrzałością twórczą, wysokim poziomem rozwiązań plastycznych, funkcjonalnych, konstrukcyjnych i ekonomicznych. Szczególnie wysoką ocenę otrzymał projekt osiedla „Centrum” wykonany przez inż. arch. Tadeusza Lemieśkę z Wojewódzkiego Biura Projektów.

Wydać się, że mówiąc o tegorocznym dorobku białostockich oddziału Stowarzyszenia Architektów Polskich należy jeszcze kilka słów poświęcić sprawie konkursów architektonicznych. Tak się jakoś składało, że w latach ubiegłych, mimo usilnych starań, nie zdołano zorganizować żadnego konkursu. Niektórym ludziom, zajmującym odpowiedzialne stanowiska, wydawało się bowiem, że to zbyt drogo kosztuje.

I cóż się okazało? Okazało się, że sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Właśnie przez rozwiązania konkursowe władze miejskie otrzymały taki projekt, który gwarantuje najbardziej ekonomiczną zabudowę „serca” miasta — centrum śródmieścia — jednocześnie zaś zapewnia uzyskanie kolosalnych (jak stwierdziła komisja konkursowa) efektów plastycznych i funkcjonalnych.

Dzięki staraniom SARP konkursowe rozwiązania architektoniczne zdobyły sobie w Białymstoku prawo obywatelstwa. W tym miejscu koniecznie należy podkreślić, że propozycjom architektów pełnego poparcia udzielił towarzysz z Komitetu Wojewódzkiego PZPR oraz Prezydium WRN. Chyba nie trzeba wyjaśniać, jakie znaczenie ma to i będzie miało dla rozwijania ambicji twórczych białostockich projektantów.

Tak się składało, że społeczeństwo mogło ocenić projekt jakiegoś budynku dopiero wtedy, kiedy stanął już gotowy... dom. Wówczas najczęściej obdarzaliśmy architektów niewybrednymi epitetami przypisując im wszystkie „grzechy”.

Już za parę dni

W dniu 14 bm. na ekranach telewizyjnych pojawił się nowy sygnał rozpoznawczy: słoneczny zegar zabytowego ratusza we Wrocławiu. Tak więc współzawodniczą białostockiej stacji przekaznikowo — nadawczej zwyciężyła: wrocławianie pierwsi niż my otrzymali własny program telewizyjny. Co gorsze, po mieście zaczęły krążyć plotki, że wiele jeszcze wody upłynie w herbowej rzece naszego grodu, Białce, nim wreszcie i my będziemy mogli bez przeszkód odbierać program telewizyjny. Wieści były najrozmaitsze: jedni twierdzili, że minie dobre pół roku inni, że... dwa kwartały. Optymiści mieli nadzieję, że nie więcej niż dwa — trzy miesiące i na wszelki wypadek kupowali telewizory.

— Bo potem, panie, to się za nic do łady dopchać nie będzie można.

I co powiecie? Właśnie optymiści mieli tym razem rację. Przynajmniej jeśli chodzi o termin uruchomienia przekaznikowej stacji telewizyjnej w Białymstoku. Z najlepiej poinformo-

wanego źródła, jak to się zwykło w takich wypadkach pisać, dowiedzieliśmy się, iż ni mniej, ni więcej tylko w dniu 24 grudnia roku bieżącego wszyscy posiadacze telewizorów w Białymstoku i okolicy będą mogli oglądać warszawski program transmitowany przez białostocką stację.



Na naszych ekranach

„Gra zwana miłością”

Filmy szwedzkie, dzięki głośnym działom Ingmara Bergmana zdobyły sobie dobrą pozycję wśród polskich widzów.

Obok słynnej „czarnej serii”, jak dramat „Siódma pieczęć”, „Panna Julia”, „Tam, gdzie rosną poziomki” oglądaliśmy kapitalne, pełne finezyjnego humoru komedie „Lekcja miłości” czy „Uśmiech nocy”.

Z tej samej serii, aczkolwiek już w reżyserii Kenne Fanty jest komedia „Gra zwana miłością”, która weszła na ekran kina „Syrena” w Białymstoku.

Jest to typowa „obyczajówka”, ukazująca małżeńskie kłopoty młodej pary. Jak zaradzić nudzie? Czy można uratować ułatniającą się miłość? Takie oto i tym podobne problemy porusza ta oryginalna komedia, nie pozbawiona obszernej psychologicznej.

Reżyser Kenne Fant dobrał znakomitą obsadę: Eibi Anderson poznaliśmy już w głośnych filmach Bergmana, m. in. film „U progu życia” przyniósł młodej aktorce nagrodę w Cannes.

Lars Eklor grał m. in. w filmie „Wakacje z Moniką”. Ten aktor „młodej fali” jest interesującym zjawiskiem na ekranie.

Film posiada interesującą konstrukcję: wplecione cztery kolorowe nowele filmowe czyli „film w filmie”.

Komedia „Gra zwana miłością” — to dwie godziny dobrej zabawy.

(K.S.)

NA ZDJĘCIU: Bibi Andersson w roli „Lenny”.

„Znamia” w roku 1963

Radziecki miesięcznik literacki „Znamia” zapowiada na przyszły rok druk wielu ciekawych pozycji. W jednym z pierwszych numerów uknie się sztuka Leonida Leonowa „Zawierucha”, napisana jeszcze przed wojną, która nie ujrzała światła lamp w okresie kultu jednostki. Wśród utworów poetyckich zasługuje na uwagę zapowiedź druku nowego cyklu wierszy najstarszej poetki radzieckiej Anny Achmatowej oraz wierszy Andrzeja Wozniesińskiego.

Miłośnicy twórczości Paustowskiego znajdą jego „Opowiadanie o życiu”. Miesięcznik zapowiada również nową powieść K. Simonowa. Będzie to kontynuacja cyklu, w skład którego wchodzi — znane również i czytelnikowi polskiemu — książki „Towarzysze broni” oraz „Żywi i martwi”. Warto także wspomnieć o nowym opowiadaniu D. Granina „Wielki człowiek”, jak również o noweli „Komunistka” Bogomolowa, autora opowiadania „Iwan” i twórcy scenariusza filmu „Dziecko wojny”.

(PAP)

Światowy sukces polskiego kardiologa

Na Międzynarodowym Kongresie Kardiologów w Mexico City pierwszą i jedyną nagrodą przyznano Polakowi — dr Tadeuszowi Petelenzowi ze Śląskiej Akademii Medycznej w Zabrze.

Dr Petelenz przed trzema laty rozpoczął żmudne prace naukowe-badawcze nad ukwieniem mięśnia sercowego. Postanowił odpowiedzieć na pytanie, które już od dawna zadawała sobie medycyna współczesna: czy dopływ krwi do mięśnia sercowego odbywa się tylko przy pomocy naczyń wieńcowych, czy też istnieje jakieś dodatkowe źródło ukrwienia?

Młody naukowiec prowadził swe dociekania badawcze dwoma torami — klinicznym i teoretycznym. W II klinice Chorób Wewnętrznych, a później w Instytucie Medycyny Pracy w Zabrzu, leczył choroby serca i naczyń wieńcowych, prowadził obserwację kliniczną. W Zakładzie Anatomii badał wiele preparatów anatomicznych, analizował pracę serca w okresie płodowym i różnymi metodami poznawał ukrwienie mięśnia sercowego. Zespołenie badań teoretycznych z praktyką szpitalną przyniosło niezwykle ciekawe rezultaty. Dr Tadeusz Petelenz stwierdził, że mięsień sercowy, prócz normalnej drogi poprzez naczynia wieńcowe, zasłany jest dodatkowo w krew przy pomocy specjalnych naczyń niewieńcowych (konkretnie naczynia tych naczyń zostaje ustalona po wydaniu pracy konkursowej). Tak więc doświadczenia polskiego lekarza udowodniły, że istnieje podwójny system ukrwienia niektórych partii mięśnia sercowego, wskazywały na nie znane dotąd i nie wykorzystywane w medycynie możliwości leczenia pewnych schorzeń serca.

Dotychczasowe osiągnięcia badawcze dr Petelenza są podsumowaniem pierwszego etapu badań naukowych. Kontynuacja rozpoczętej pracy wymaga bardziej skomplikowanych dowodów, które w oparciu nie tylko o jego doświadczenia, ale i o naturę. Na dalsze osiągnięcia dr Petelenza czeka medycyna ze szczególnym zainteresowaniem, gdyż właśnie choroba wieńcowa i zawał serca stały się prawdziwą plagą cywilizacji XX wieku.

MARIA OLBRYCHT
(WIT-AR)

Cel — aktywizacja eksportu

Na wagę dewiz

Ostatnio znajomi opowiadali mi, że podczas pobytu w jednym z krajów demokracji ludowej, najczęściej satysfakcji dają im oglądanie wielkiej cukrowni, wyposażonej całkowicie w urządzenia i maszyny „polskiej produkcji”. Przybywając za granicę, trzeba mieć jednak dużo szczęścia, żeby spokój wyrobić ze znakiem „Made in Poland”. Wiele mniejszych nawet krajów ubiega nas w eksporcie. Nie ulega wątpliwości, że nasz eksport stale rośnie, ale w zbyt wolnym tempie w stosunku do potrzeb. I to jest jego najsłabszą stroną. Jeżeli uwzględnić wartość eksportu przypadającą na jednego mieszkańca, to spośród krajów socjalistycznych Polska znajduje się na końcu.

Tymczasem importujemy bardzo dużo. Wystarczy wymienić takie surowce, jak wełna, bawełnę, rudę żelazną, skórę. W związku ze słabym urodzajem w tym roku, powiększamy jeszcze import zboża. Do budowanych w kraju fabryk trzeba sprowadzać importowane, nowoczesne maszyny (grube dewizę kosztowały na przykład niektóre urządzenia nowych Zakładów Mięśnych w Białymstoku itp.). Ekonomici obliczają, że przeciętnie na 100 mln złotych przeznaczonych na inwestycje, 2 mln zł pochłania import urządzeń i maszyn. Dodajmy do tego sprowadzane z zagranicy różne artykuły powszechnego użytku oraz konieczność spłacania zaciągniętych pożyczek.

Za wszystko musimy płacić dewizami, które otrzymujemy z kolei za eksport towarów. Niestety, stosunek eksportu do importu układa się u nas niepozytywnie. Dla tego problem wzrostu produkcji eksportowej nabiera pierwszorzędnej znaczenia.

W celu aktywizacji eksportu podjęto już pewne decyzje. Jedną z uchwał Rady Ministrów (nr 245/62) wytypowała 34 duże zakłady w kraju, które specjalizować się mają wyłącznie w eksporcie. Zadowoleni możemy dowieść, że na tej liście znajduje się również Fabryka Przędzaln i Uchwyty w Białymstoku. Spośród zakładów przemysłu produkcji obrabiarek i narzędzi, tylko 5 fabryk specjalizować się będzie w eksporcie, a wśród nich FPIU. Jest to niewątpliwie dowód uznania dla dotychczasowej produkcji eksportowej naszych fabryk.

Eksport FPIU zaczął się kiedyś bardzo skromnie. W latach 1955—56 fabryka wysłała pierwsze próbne partie wyrobów za granicę. Początkowo szło bardzo opornie. Wymagania zagranicznych kontrahentów były duże. W zakładzie brak było odpowiedniej kadry specjalistów, kooperanci nie spisywali się najlepiej itp. Nie zrażano się jednak początkowymi niepowodzeniami i dążono za wszelką cenę do wzrostu produkcji eksportowej. Eksport dawał różne przywileje, m. in. w zaopatrzeniu materiałowym, a to było w tym

czasie nie do pogardzenia. Fabryka była nowa, bez tradycji, mało znana. Dlatego słusznie uważano, że produkcja eksportowa pozwoli wyrobić na szersze wody. Dzisiaj w fabrykach produkcyjnych narzędzi, FPIU zdobyła mocną pozycję i należy do produjących zakładów tej branży.

O ile jeszcze w roku 1957 produkcja eksportowa wynosiła 3 mln zł, to w roku 1958 podwoiła się (6 mln zł), a w roku 1959 wzrosła trzykrotnie (do ponad 17 mln zł). Następnie, prawie co roku, eksport fabryki rośnie o 100 proc. W roku 1960 wynosił już 32 mln zł, w roku 1961 — około 60 mln, a w tym roku blisko 75 mln zł. W ciągu czterech ostatnich lat nastąpił ponad czterokrotny wzrost eksportu fabryki. Tak silna dynamika wzrostu produkcji eksportowej notuje zaledwie kilka większych zakładów przemysłowych w kraju. Nasi rozmówcy stwierdzali jednak, że kosztowało to nie mało wysiłków kadry inżyniersko-technicznej i dyrekcji FPIU.

Do osiągnięć fabryki należy wliczyć zdobycie stałych odbiorców zagranicznych, z tego wielu w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych, gdzie wymagania pod względem jakości i estetyki sprowadzanych wyrobów są bardzo wysokie. Właśnie szybko dostosowywanie się do żądań, wymagań i gustów odbiorców zagranicznych, to cenna zaleta FPIU. Był to jeden z zasadniczych warunków rozwoju eksportu białostockiej fabryki.

Przykładem dostosowania się do potrzeb zagranicznych kontrahentów, może być przyjęcie w tym roku przez fabrykę dodatkowego zamówienia na wykonanie trzech nowych typów imadeł, dotychczas nie produkowanych. Imadła miały być wykonane według konstrukcji i wzorów belgijskich. W wyniku dobrego wywiązania się z tego pierwszego zamówienia, w roku przyszłym nasza fabryka wysła do Belgii ponad 20 tys. sztuk nowych imadeł, wartości około 6 mln zł. Warto dodać, że ten typ imadeł jest nowością w krajowym przemyśle narzędziowym.

W przeszłości nie było jednak łatwo fabryce dostosować się do potrzeb zagranicznych odbiorców, wręcz odwrotnie — napotymano na duże przeszkody. Zakład posiadał ustalone, sztywne limity zatrudnienia, funduszu płac, zaopatrzenia materiałowego itp. W takich warunkach wykonanie nowych wyrobów na eksport, zrealizowanie dodatkowego zamówienia dla zagranicy, stwarzało dużo różnorodnych trudności, kłopotów i trosk. Fabryka dysponując sztywnymi wskaźnikami, nie mogła dostosować się elastycznie i szybko do potrzeb eksportu. A powszechnie wiadomo, że produkcja eksportowa wymaga lepszego wykończenia, jest bardziej pracochłonna i w ogóle trudniejsza do wykonania.

Obecnie jednak, zgodnie z uchwałą Rady Ministrów, FPIU (i inne zakłady specjalizujące się w produkcji eksportowej) będą miały pewną swobodę, luz, samodzielną w podejmowaniu decyzji, związanych z rozszerzeniem produkcji eksportowej.

Z jakich to przywilejów korzystać będzie FPIU? Przede wszystkim fabryka dysponować będzie pewną swobodą w dziedzinie liczby zatrudnionych pracowników. Uchwała zapewnia także wyższe premie dla pracowników (bodźce

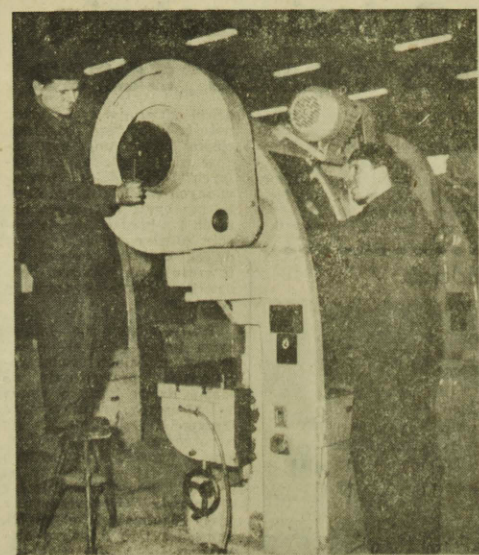
materiałne), lepsze zaopatrzenie materiałowe (priorytet), sprawniejsze finansowanie oraz większą możliwość inwestowania.

W chwili obecnej jest np. na dobrej drodze sprawa przyjęcia dużego zamówienia przez FPIU na produkcję tzw. trzpieni frezarskich. W przeszłości zamówienie to na pewno nie doszłoby do skutku, gdyż brak jest jeszcze dokumentacji na tę produkcję oraz istniejący stan zatrudnienia w fabryce nie stwarzałyby możliwości zrealizowania umowy. Obecnie, w nowych warunkach nakreślonych przez uchwałę, fabryka jest w stanie przyjąć i zrealizować to zamówienie eksportowe.

W przypadku, kiedy prawie połowa produkcji fabryki wysyłana jest na eksport (jak to ma miejsce w FPIU), stworzenie dogodniejszych warunków wytwarzania nabiera istotnego znaczenia. Właśnie wspomniana wyżej uchwała Rady Ministrów daje naszej fabryce duże pole do popisu w rozwinięciu produkcji eksportowej.

Batalię o wzrost produkcji eksportowej rozpoczynają w roku przyszłym, oprócz FPIU, również inne zakłady metalowe w naszym mieście. Eksport KZKS w Starosielcach obejmie kraje Bliskiego Wschodu i kraje skandynawskie. Białostockie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego rozszerzą z kolei eksport imadeł i wózków transportowych. Natomiast produkcja eksportowa Zakładów Budowy Maszyn i Urządzeń Przemysłu Spożywczego wzrośnie prawie dwukrotnie i wyniesie w 1963 r. 8 mln zł. Do tego dojdzie również eksport Zakładu Budowy Maszyn Drogowych „Madro”. W roku przyszłym białostocki przemysł metalowy zdobyć będzie więc o wiele więcej dewiz dla kraju niż w roku 1962. Na razie są to plany, których realizacja jednak wymagać będzie maksymalnego wysiłku wszystkich pracowników tych zakładów.

J. REMPIASZ
Brzeskie Zakłady Przemysłowe w Brześciu k/Wrocławia znane są ze swej produkcji i nie tylko w całym kraju, ale w CSRS, Birnie, Syrii itd. Załoga zakładów „doskonała” oparuła produkcję pras nitrosodowych o nacisku 25 ton. Notowany stały wzrost produkcji osiągnięty w 1962 r. 100 proc. w stosunku do wykonania 1961 r.
NA ZDJĘCIU: przy montażu nowego typu prasy.
CAF — fot. Okoński



Kącik racjonalizatora



W białostockim oddziale PKS zgłaszane są stale coraz to nowe pomysły racjonalizatorskie. Chociażby o ostatnio ciekawe urządzenie do szybkiego, mechanicznego smarowania pojazdów skonstruowali: mechanik Stanisław Horodeński i majster Grzegorz Oniszczuk. Do tego celu wykorzystano starą, zużytą samochodową pompę trybicką. Pomysł został zgłoszony na tegoroczny konkurs racjonalizatorski, organizowany przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo PKS. (r)

NA ZDJĘCIU: mechanik Stanisław Horodeński obsługuje skonstruowane z Grzegorzem Oniszczukiem urządzenie do mechanicznego smarowania pojazdów.
— Zdj. J. Zaremba

Więcej prefabrykatów na potrzeby budownictwa

Prefabrykaty znajdują w budownictwie coraz szersze zastosowanie. Zastępują one z powodzeniem tradycyjne materiały budowlane. Duże elementy stropowe czy też całe segmenty schodów z prefabrykatów stosuje się już powszechnie.

Duże ilości tych materiałów budowlanych dostarczą Białostockie Powiatowe Zakłady Prefabrykacji PTMB. Produkcja zakładów wzrośnie poważnie w roku przyszłym. Zakłady dysponują bowiem trzema nowoczesnymi, dużymi halami produkcyjnymi, wybudowanymi niedawno. Jedną z hal służących do produkcji ciężkich elementów żelbetonowych (płyty stropowe, części konstrukcyjne hal przemysłowych itp.). W drugiej hali produkować się będzie lżejsze elementy prefabrykowane, a w trzeciej — elementy gipsowe. W jednej z hal zainstalowano suwnicę o nośności 5 ton.

W związku z wybudowaniem nowych obiektów, radykalnej poprawie ulegną warunki bhp. Uruchomione zostaną szatnie, umywalnie itp. Łączny koszt budowy nowych obiektów wyniesie około 16 mln zł. Realizacja inwestycji trwała prawie 2 lata i w tym roku zostanie zakończona.

Obecnie Zakłady Prefabrykacji przy ul. Hetmańskiej są najlepiej wyposażonym obiektem tego typu w województwie. (r)

Na temat bhp

Włóknarska

„zgadu” — „zgadula”

Zarząd Okręgowy Związku Włóknarzy, mając na celu upowszechnienie przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, zorganizował ostatnio w świetlicy BZPW im. Sierżana eliminacyjną imprezę typu „zgadu” — „zgadula” na temat znajomości przepisów bhp. Imprezę poprzedziły konkursy w szeregu białostockich zakładów włókienniczych.

W „zgadu” — „zgaduli” liczny udział wzięli pracownicy Zakładów im. Sierżana, „Pasmantierii”, Fabryki Pluszu, Wschodnich Zakładów Przemysłu Włókiennego, Zakładów Garbarskich, ZPW im. E. Plater w Wasilkowie oraz kombinatu bawełnianego w Zambrowie. Imprezę urozmaiciły występy zespołów artystycznych „Sierżana” i Zakładów im. E. Plater w Wasilkowie. Zwycięzcy konkursu otrzymali cenne nagrody rzeczowe. Pierwsze miejsce zdobył ob. Kłisiel z białostockiej „Pluszówki”. (gen)

Cenna inicjatywa

Pokaz mechanizacji robót wykończeniowych

Najwięcej kłopotów mają przedsiębiorstwa budowlane z robotami wykończeniowymi. Są one bardzo pracochłonne, zmudne i uciążliwe. Stale brakuje też malarzy, tynkarzy, posadzkarzy, którzy zatrudnieni są przy tych pracach.

Dlatego jedynie i najlepsze wyjście — to stosowanie na szerszą skalę mechanizmów

i urządzeń przy tego rodzaju pracach. Dobrze się też stało, że Białostockie Zjednoczenie Budownictwa uwzględniło te potrzeby i zorganizowało pokaz mechanizacji robót wykończeniowych. Pokaz prowadził Instytut Organizacji i Mechanizacji Budownictwa oraz Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Sprzętowego Budownictwa.

W dniu pożytecznej imprezy uczestnicy — przedstawiciele prawie wszystkich przedsiębiorstw budowlanych z województwa, wysłuchali kilku referatów na temat robót wykończeniowych oraz obejrżeli kilka filmów krótkometrażowych.

Sam pokaz odbył się na budowie BPBM przy ul. Wesołej i połączony był z wystawą maszyn i urządzeń do robót wykończeniowych. Przedstawiciele budownictwa zapoznali się szczegółowo z mechanizmem tymkownian, malowaniem, zacieraniem podłóg betonowych, szlifowaniem podłóg parkietowych, a także z mechanicznym zakładaniem poręczy z tworzyw sztucznych, wstrzeliwaniem kółków do mocowania rusztowań, mechanicznym wierceniem otworów w betonie itp.

Pokaz był bardzo na czasie gdyż mechanizacja robót wykończeniowych w budownictwie idzie dosyć opornie. Na pokazie nacznie można się było przekonać o korzyściach, jakie daje mechanizacja robót w budownictwie. (re)

Kolorowa przyszłość wciąż odległa

Badania nad telewizją kolorową prowadzi się u nas na kilku odcinkach równocześnie. Dotychczasowy dorobek Instytutu Tele- i Radiotechniki na tym polu nie byłby jednak ograniczony, gdyby nie było, mimo chwalebnych zainteresowań naszych naukowców tymi zagadnieniami, zbyt trudno jest określić praktyczne znaczenie ich badań dla krajowej XI Mury. Jej kolorowa przyszłość według obecnych przewidywań, rozpocznie się najwcześniej w latach siedemdziesiątych. (WIT-AR)

Sygnal samochodowy regulowany

...wzrokiem

Potworny hałas panuje obecnie w zakładzie produkującym sygnaly samochodowe. Ich regulacja odbywa się bowiem metodą słuchową. Jeden robotnik sprawdza dziennie ponad 100 sygnali, przy tym słuchając na swe słuchawki uszne zawieszane na dechyli (akustyczna jednostka hałasu).

Już wkrótce jednak w Zakładach Elektrycznych Sprzętu Motoryzacyjnego w Świdnicy re-

gulacja sygnali samochodowych odbywać się będzie nie przy pomocy słuchu, lecz „wzrokiem”. Robotnik zostanie wyposażony w specjalne urządzenie dla bezdzwiekowej regulacji sygnali opracowane dla ZESM im. Wojska — konstruktor z Zakładów Motoryzacyjnych w Poznaniu. (WIT-AR)

Czy wiecie że...

...W roku przyszłym bliki mieszkaniowe wznoszone przez Miejskie Dyrekcje Budowy Osiedli Kibiczyńskich koncentrują się na sześciu osiedlach: Polnoc II, Południe III, Przędzownic, Antoninek, Osiedle Centrum i Białystok VII.
...Nakłady na przemysł podległy Przewidywanym MNR wyniosą ponad 1 mln 800 tys. zł. Ponad 1 mln zł przedsiębiorstwa przeznaczają z własnych funduszy na zakup maszyn i urządzeń.
...W dziedzinie oświaty kontynuowane będą przeważnie budowy szkół rozpoczętych w latach ubiegłych. Nowym obiektem, który wejdzie do realizacji w roku 1962, będzie budynek szkoły podstawowej przy ul. Warzyńskiego. Przewidywane nakłady wyniosą ogółem 2,660 tys. zł. (z)



SWIATECZNY
REPERTUAR FILMOWY

H. K. — Jakże filmy zobaczmy na ekranach białostockich kin w okresie świątecznym?

Odpowiada dyrektor Wojewódzkiego Zarządu Kin Ireneusz Krcal: Stawiliśmy się zapewnić w miarę ciekawym i interesującym repertuar filmowy. Na ekranach kin „Pokój”, „Ton”, „Sylrena” zobaczymy w okresie 23–28 grudnia takie filmy jak „Klub kawalerów” — produkcji polskiej, „Makbet” — produkcji angielskiej, „Kolorowe melodie” — produkcji USA. Na porankach będą wyświetlane „Pięć minut”, „Toniolo”, „Pięć minut”, „Przygoda w dżungli”, „Latawiec z końca świata” oraz zestawu skiadane.

ZYCZYMY SMACZNEGO

Z. S. — Jakże świąteczne artykuły — mam na myśli pomańskie, cytyny itp. — pojawiają się w okresie świątecznym?

Odpowiada dyrektor Hurtowni WPHS — Mieczysław Guszynski: Otrzymaliśmy już około 10 ton pomańskich. Spodziewamy się jeszcze około 10 ton cytryn, 4 ton orzechów, 500 kg porzeczki. Otrzymamy także pewną, stosunkowo niedużą, ilość fig i migdałów. Naszym klientom życzymy smacznego.

BEDZIE WODA

W. L. W domu przy ul. Lipowej 16a pękła w poniedziałek, 17 bm., rura wodociągowa. ADM przystąpiła do naprawy. Na okres naprawy — o co zresztą nie mamy pretensji — wyłączono dom z dopływu wody. Kłopot jest z tym, że obiecano nam, iż wodę otrzymamy dopiero w okresie świątecznym, co ogromnie komplikuje przedświąteczne pranie, porządkowanie, nie mówiąc już o koryzowaniu z łazienki. Czy nie można przyspieszyć naprawy?

Odpowiada referent techniczny ADM IV Lidia Danilczuk: Nasi robotnicy pracują przy usuwaniu uszkodzenia. W celu wykrycia miejsca uszkodzenia, trzeba było wykonać wykopy, co nie jest teraz rzeczą łatwą. Na szczęście uzyskaliśmy dodatkowego hydraulika i na święta z pewnością woda będzie.

W POSZUKIWANIU ŁÓŻECKA DZIECIĘCEGO

H. C. — Bezsztucznie szukam w białostockich sklepach łóżeczka metalowego z siatką, dla dziecka, które zaczyna już chodzić.

Odpowiada kierownik działu art. metalowych „Argedu” — Józef Bitchan: Istotnie, nie ma nie tylko takich łóżeczek, ale i łóżeczek dla dzieci większych. Od II kwartału br. producent, a są nim Toruńskie Zakłady Metalowe Przemysłu Terenowego, przestał nam dostarczać łóżeczka, tłumacząc się brakiem odpowiednich rur metalowych. Nasze zamówienie na rok przyszły wynosi 10 tys. sztuk łóżeczek — producent obiecuje dostarczyć jedynie 700 sztuk w okresie I półrocza. W dalszym ciągu czynić będziemy starania, aby zaspokoić niezapłacone duże zapotrzebowanie.

DOBRY POMYSŁ

J. T. Czy nie można by wprowadzić w Białostockim Przedsiębiorstwie Budownictwa Miejskiego bezpośrednio potrącania z listy płacy należności za miesięczne bilety pracownicze PKP i PKS? Obecnie pracownicy muszą chodzić do przedsiębiorstwa w celu załatwienia tej sprawy.

Odpowiada dyrektor ekonomiczny BPBM — Józef

Burnos: Pomysł jest bardzo dobry i ma wiele rozważań. Niewątpliwie z jego wprowadzeniem wiąże się pewne kłopoty, ale jednak wpłynę on na lepszą organizację pracy i wyeliminuje niepotrzebne wędrówki.

NAPIS NA RECEPCIE

A. B. — Dlaczego lekarze nie zawsze piszą na recepcie „choroba przewlekła”, a potem apteka nie chce honorować recepty i kwestionuje wydanie leków w takiej ilości, jaka jest napisana na recepcie. Trzeba jeszcze raz chodzić do lekarza, co absorbuje czas zarówno pacjenta jak i lekarza.

Odpowiada kierownik Wydziału Zdrowia Prezydium MRN — dr Bolesław Czupryna: Powiadomimy kierowników obwodów lekarskich i to już w najbliższym czasie, aby lekarze zwrócili uwagę na dokonywanie odpowiednich zapisów na receptach. Z drugiej strony personel aptek nie powinien traktować recept w sposób tak rygorystyczny, gdyż niewątpliwie lekarz zdaje sobie sprawę, dlaczego zapisuje dany lek i w takiej ilości.

BEDZIE ŁODOWISKO

W. N. — Czy nie będzie w naszym mieście dużego lodowiska dla dorosłych z oświetleniem, szatnią, wypożyczalnią sprzętu i gorącym bufetem?

Odpowiada kierownik referatu sportu i turystyki MKKFIT — Helena Szumińska: Takie lodowisko powstanie na stadionie w Zwierzynie. Będzie ono oświetlone. Na miejscu będzie również wypożyczalnia sprzętu. Kłopot jest jedynie z organizacją bufetu. Ponadto komitety blokowe w naszym mieście przygotowały ponad 20 dzielnicowych lodowisk. Niektóre z nich urządzane będą naprawdę przyjemnie.

BĘDĄ TERMOSY

Z. L. — Nigdzie nie mogę kupić termosów do herbaty, mleka. Nie ma w żadnym z białostockich sklepów.

Odpowiada kierownik działu ceramiki „szkła” „Argedu” — Wacław Skurzyński: Są już termosy importowane z NRD, a w najbliższym czasie pojawią się termosy chińskie w różnych rozmiarach. Termosy chińskie otrzymamy aż 55 tysięcy.

„MIKOŁAJE” DO WYNAJĘCIA

R. S. — Czy jest możliwość zaproszenia „Mikołaja” do domu? Nasze pociechy są już tak spóźnione, że nie pomogą najdoskonalsze nawet przebranie w kulinarnym momencie wręczania podarunków rozległa się krzyk: „to nie Mikołaj — to wujek Kazik”.

Odpowiada sekretarz Rady Uczelnianej ZSP przy AM — Jerzy Burak: Nasza studencka ośrodek „Mikrus” chętnie przyjmie tego rodzaju zamówienia. „Mikołaje” są do wynajęcia od zaraz i to z dostawą do domu. Zgłoszenia przyjmujemy w Radzie Uczelnianej ZSP przy Akademii Medycznej, lub w „Mikrusie” w piątek i sobotę — 20 i 21 grudnia br., w lokalu przy ul. Mickiewicza 2. Bliższe informacje telefonicznie pod nr 55-91, wewn. 62, lub 21-23. (h)

W PRZĘDZALNI



Fot. Z. Z.

W niedzielę będą czynne sklepy przemysłowe i spożywcze

We wtorkowym numerze „Gazety” — „Co przygotował handel na świąteczny stół” zwracaliśmy się do Wydziału Handlu Prezydium MRN w sprawie uregulowania godzin otwarcia sklepów w niedzielę poprzedzającą święta. Uważaliśmy, że dnia tego sklepy powinny pełnić dłuższe dyżury, na zmianę, tak aby klienci mogli być kłopotów zaopatrzyć się w artykuły spożywcze, szczególnie zaś w pieczywo. Na skutek tej interwencji, w środę, 19 bm., odbyła się w Wydziale Handlu Prezydium MRN narada przedstawicieli przedsiębiorstw handlowych, na której omawiano sprawy pracy placówek handlowych w najbliższą niedzielę, 23 bm.

Ustalono więc, że w niedzielę 23 bm. czynne będą od godz. 11 do 17 sklepy przemysłowe znajdujące się w centrum miasta — przy Rynku Kościuski, ul. Sienkiewicza i ul. Lipowej.

Wszystkie sklepy MHD Artykulami Spożywczymi otwarte będą w niedzielę od godz. 7 do 13, z wyjątkiem sklepów przy ul. Sienkiewicza, Lipowej, Malmeda, Niedzwiedziej, które czynne będą od godz. 7 rano do 13. Ogólnospożywcze sklepy PSB będą pracowały w niedzielę na dwie zmiany. Od godz. 7 do 13 będzie można dokonać zakupów w sklepach znajdujących się przy ulicach — Grunwaldzkiej 32, Mickiewicza 45, Garbarskiej 10, Sienkiewicza 42, Sienkiewicza 6, Siolesie do Zielonej, Nowowarszawskiej 15, Dojlidy Fabryczne, Bema 78, Wilejskiej 76, Nowy Świat 6, Lipowej 31, Sienkiewicza 42, Wrocławskiej 98, Sienkiewicza 42, Lipowej 1, Jurkowskiej 101, Kraszewskiego Sienkiewicza 101, Warszawska 90, Podlesie.

Od godz. 13 do 18 otwarte będą sklepy spożywcze przy ulicach — Kilińskiego 7, Chorążczyńskiego 3, Siolesie Żółtkowej 42, Dobry 2, Antoniów Fabryczny 1, Knyżynskiej 15, Nowotki 4, Dojlidy Fabryczne, Warszawskiej 77, Piasta 73, Fasty, Piwny 10, Krakowskiej, Sienkiewicza 101, Bema 27, Manifestu Lipowego, Wysokim Stoczku, Siolesie

Zambrowskiej, Sienkiewicza 114, Białostockiej 4, Warszawskiej 13, Spokojnej 3, Traugutta 1, Kijowskiej, Pułaskiej, Wilejskiej 54, Oboźnej, Produkcyjnej, Modlińskiej, Nowowarszawskiej 56, Mickiewicza 39, Stalingradzkiej, Czystej, Jurkowskiej 3, Młynowej 9, Marzewskiej 1, Sosnowej nr 42.

Sklepy monopolowe otwarte będą od godz. 12 do 18. Sklep „Delikatesy” przy ul. Wesołowskiego czynny będzie w niedzielę od godz. 12 — 18, a sklep „Delikatesy” przy Alei 1 Maja — od godz. 7 do 18. Sklepy Centrali Rybnej otwarte będą od godz. 8 do 15.

W niedzielę nieczynne będą sklepy mięsne, w poniedziałek zaś otwarte.

W poniedziałek, 24 bm., wszystkie sklepy czynne będą tylko do godz. 16. Ustalenie dyżurów sklepów w niedzielę pozwoli klientom na zaopatrzenie się w różne artykuły, szczególnie spożywcze. Nie powinno być też kłopotów z zaopatrzeniem w pieczywo, jeśli oczywiście klient nie będzie czekał na zakup pieczywa do ostatniej chwili.

O pracy placówek handlowych i zakładów gastronomicznych w dni świąteczne — poinformujemy. (as)

Kto pożyczycy samochody

Zbieramy zabawki dla dzieci

Już dzisiaj dzieci otrzymują pierwsze prezenty gwiazdkowe. Zabawek, które przyniosli do Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet jest bardzo dużo tak, że wiele dzieci będzie miało w tym roku przyjemną i radosną

gwiazdkę. Nie sposób wymienić wszystkich tych, którzy zabawki ofiarowali. Byłaby to bardzo długa lista.

W ostatnich dniach otrzymaliśmy zabawki, między innymi, od uczniów Szkoły Podstawowej nr 12 i 18, od kół Ligi Kobiet przy Obwodowym Urzędzie Telekomunikacyjnym, przy Wojewódzkim Zarządzie Kin, Spółdzielni „Niedzwiedziej”, przy Akademii Medycznej i przy Oddziale Przewozów PKP. Grupa ZMS przy Wytwórni Cukierków ofiarowała 350 zł, a Wojewódzki Komitet Przeciwdziałający 650 zł, za które kupione zostały nowe zabawki.

Wszystkim ofiarodawcom w imieniu dzieci serdecznie dziękujemy. Apelujemy jeszcze raz do dyrekcji przedsiębiorstw i instytucji o pozyczenie swoich samochodów, którymi zabawki te będą rozwożone. Prosimy zgłaszać się do Zarządu Miejskiego LK przy ul. Malmeda 8, pokój 8 — nr tel. 24-76 lub 58-64. (as)

W zimowe ferie

Dzieci pracowników zatrudnionych w budownictwie, będą miały przyjemne ferie świąteczne. Międzyzakładowy Klub Budowlanych organizuje im od 29 grudnia do 5 stycznia wiele miłych niespodzianek. Zalicza od godz. 11 do 18, będą więc konkursy z nagrodami — geograficznymi, czytelniczymi, astronautycznymi — motoryzacyjnymi. Każdego dnia wyświetlany będzie film. Przewidziano także dwa przedstawienia Teatru Lalek „Świętacz”. Dzieci odwiedzające w tym okresie MKB korzystające z różnych gier. (as)

Plan są gotowe ohy nie zawiodła realizacja

Rodzice i zakłady pracy muszą włączyć się do organizowania zimowych wakacji

Pierwsze atrakcyjne imprezy tegorocznych zimowych wakacji dla dzieci i młodzieży rozpoczynają się już w najbliższą sobotę. Jest to zresztą zgodne z planem „białych wakacji”, opracowanym przez Wydział Oświaty Prezydium MRN. Na plan ten złożyły się oczywiście imprezy przygotowywane przez zakłady pracy, organizacje i instytucje.

Jeśli tylko pogoda dopisze, wakacje powinny przebiegać pod hasłem sportów zimowych. Patronat nad tymi imprezami objął Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki. Odbywać się będą także jazdy na łyżwach na Stadionie Miejskim, zawody na poszczególnych lodowiskach. Wyścigi na łyżwach zorganizuje też Ogród Jordanowski.

Młodzież w czasie ferii uczestniczyć też będzie mogła w mistrzostwach sekcji tenisa stołowego i halowych mistrzostwach lekkoatletycznych.

Aktywnie do organizowania zimowych ferii dla dzieci i młodzieży włączyły się w tym roku międzyzakładowe i przyzakładowe kluby kultury. Moc atrakcji przygotuje Klub Związków Zawodowych. Ma to być impreza „Śladami Stasia i Neli”, występy teatru kukielkowego WDK, nie mówiąc już o noworocznych choinkach.

W Klubie Handlowców poszczególne przedsiębiorstwa handlowe i spółdzielcze organizować będą także dla dzieci swych pracowników imprezy noworoczne. Impre-

zy te połączone będą z rozdawaniem prezentów, zagaduj-zgadulami itp. Ponadto w klubie tym prowadzone będą zajęcia pozaszkolne, takie jak rysunki, recytacja, itp. mile a pożyteczne atrakcje.

Także TPD i ZHP przygotowały bogate plany imprez zimowych dla dzieci i młodzieży. Do ich realizacji potrzebna jest jednak nie tylko pomoc szkół i nauczycieli, praca samej młodzieży. Potrzebna jest także pomoc rodziców, a przede wszystkim zakładów pracy w udostępnieniu sal i pomieszczeń. A z tym, jak dotychczas, nie jest najlepiej. (a)

POCZTA w okresie świątecznym

Jak nas poinformował Obwodowy Urząd Pocztowo-Telekomunikacyjny, w związku z nasileniem ruchu w okresie przedświątecznym, wprowadzono w dniu 23 grudnia dodatkową służbę doręczeń paczek. W dniach 25 i 26 grudnia br. doręczenia będą adresatowi ekspresowe przesyłki listowe, zwykłe i polecone, telegramy, wezwania do rozprawienia oraz zawiadomienia o nadejściu paczek z żywnymi zwierzętami. Ponadto doręczane będą ekspresowe przekazy oraz przekazy telegraficzne. W dniu 26 grudnia doręczeniem będą objęte również paczki żywnościowe i ekspresowe.

Pracownicy poczty czynią będą usilne starania, aby jak największą ilość korespondencji i paczek świątecznych doręczyć w dniu 24 grudnia br.

W dniach 25 i 26 grudnia urzędy pocztowe dysfunkcyjne będą w godz. 9–11. (h)

W KILKU Wierszach

Spotkanie z trenerem polskiej ekipy szachistów do NRD, Jerzym Gadowskim, odbędzie się dziś o godz. 19 w Klubie Handlowców. Na zakończenie wyświetlony będzie film. (a)

GAZETA BIAŁOSTOCKA

ORGAN KRAJOWY ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW KULTURY

Organ KW PZPR w Białymstoku. Reaguje Kolegium. Wydawca: Białostockie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa” — Białystok, ul. Wesołowskiego 1. Telefon: 45-97. Red. i adm. z-ca redaktora naczelnego 36-16, sekretarz redakcji 37-47, dz. reprintski 43-76, dz. reklam 36-33, dz. sportowy 45-97, red. i adm. 23-36, centrala 37-41 do 48.

Nie zamówionych rekwizytów i zdjęć redakcja nie zwraca.

Uwaga, czytelnicy posiadający kreskówki lub znanych za granicą Prenumeratę naszego pisma ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmujemy Biuro Kolportażu Wydawnictwa Zagranicznych „Ruch” w Warszawie, ul. Wilejska 46, nr konta PKO 1-6-100024.

Cena prenumeraty wynosi: kwartalnie zł — 32,50; półrocznie zł — 100; rocznie — zł 210.

Prenumerata zgłoszona do dn. 15-go danego miesiąca B.K.W.Z. „Ruch” rozpoczyna realizację z dniem 1 następnego miesiąca. Wszelkie informacje w sprawie warunków prenumeraty udziela placówka „Ruch” i Poczty.

Adres Biura Reklam i Ogłoszeń Białostockiego Wydawnictwa Prasowego RSW „Prasa” Białystok, ul. Wesołowskiego 1.

Dzieci czekają na nasze serca

Za kilka dni czeka nas trzyniedniowy, świąteczny odpoczynek, radości gwiazdkowe w gronie najbliższych. W ciepłym rodzinnym będziemy więcej czasu mogli poświęcić naszym pociechom.

Czy jednak wszystkie

dzieci odczuwają w tych dniach radość domowego ogniska, ciepła matczyne, serdeczność ojca, opiekę najbliższych? Wiele dzieci pozbawionych rodzicielskiego ciepła, przebywa w różnych domach i zakładach. Są to sieroty zupełne, półsieroty oraz dzieci, których rodzice nie interesują się zupełnie, bądź dzieci odebrane przez sądy rodzicom.

Tradycja staje się inicjatywą ludzi „dobrego woli”, którzy w dniach świąt rodzinnych przygarniają do siebie dzieci łaknące ciepła i pieczęci. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci zwraca się z gorącym apelem do rodzin, aby wzorem ubiegłych dwóch lat — zaprosili na święta i Nowy Rok dzieci z Pogotowia Opiekunczego z ulicy Sienkiewicza (tel. 43-40). Sprawie tym dziećmi niezapomnianą nigdy radość codziennego ciepła, a Wasze święta też będą jaśniejsze od uśmiechów małych gości.

Osiedle Dojlidy staje się coraz ładniejsze.

Fot. J. Rybiński

Oddział Miejski TPD

Modzi handlowcy

Grudzień jest miesiącem obrachunku, oceny działalności społecznej. Właśnie niedawno w Klubie Handlowców w Białymstoku zebrał się przedstawiciel Komisji Młodzieżowych Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości naszego województwa. 32 Komisje Młodzieżowe działają przy placówkach Związku Pracowników Gminnych Społdzielni, 17 przy placówkach PSS „Społem”, a 10 przy radach zakładowych handlu państwowego. Komisje te obejmują więc swoją działalnością kilkanaście tysięcy dziewcząt i chłopców zatrudnionych w handlu, a więc zaangażowanych jako młodzi członkowie poszczególnych spółdzielni handlowych. Całością działalności, tego szerokiego w naszym województwie ruchu młodej związanej z handlem spółdzielczym i państwowym, kieruje Wojewódzka Komisja Młodzieżowa przy Zarządzie Okręgu Pracowników Handlu i Społdzielczości, w skład której wchodzi przedstawiciele wojewódzkich instancji ZMS i ZMW.

Wspomniana Wojewódzka Komisja Młodzieżowa ogłosiła swego rodzaju współzawodnictwo między komisjami młodzieżowymi przy radach nadzorczych, zarządach i radach zakładowych placówek handlowych. Ustalono, że będzie oceniana praca społeczna poszczególnych komisji w dziedzinie polepszania pracy zawodowej młodziem, trudniejszej w handlu, pracy zmierzającej w kierunku dokształcania zawodowego i ogólnego młodzieży, czynów społecznych i działalności kulturalno-rozrywkowej, i miejsce wśród komisji młodzieżowych działających przy placówkach WZGS uzyskał młodzi z Gminnej Społdzielni w Przerzsi, których praca społeczna kieruje Zyta Trzasko. Oni to w czynne społeczne młodziem, z punktu skupia drobiu, brali udział w sadzeniu drzewek, zorganizowali ciekawą imprezę pod nazwą „Dni Przerzsi”, zorganizowali wielki klub „Kawiarne”, chór, zespół mandolinistów, dramatyczny itp. Wiele z nich dokształca się w szkołach średnich. Z rąk przedstawicieli Zarządu Głównego, Stanisława Białczyńskiego, i przewodniczącego Zarządu Okręgu Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Społdzielczości tow. Włodzimierza Paszki otrzymali propozycje przedchodni, dyplom uznania oraz nagrodę pieniężną na rozwinięcie dalszej działalności. II miejsce przyznano Komisji Młodzieżowej przy GS w Kobylinie, której pracą kieruje Zofia Michalska, a III – Komisji Młodzieżowej PGZS w Łomży. Wyróżniono także działalność społeczną młodziem z GS w Suchowoli. Kupiskach i PGZS w Elku.

Proporczyk i miejsca we współzawodnictwie między komisjami młodzieżowymi PSS „Społem” otrzymali młodzi z PSS w Elku, których działalność społeczna kieruje Piotr Prochociński. Ich zastępa za tytuły Brygad Pracy Społecznej oraz organizację turystyki, przyjemnych wieczorów rozrywkowych itp. II miejsce otrzymali młodzi z PSS w Zambrze, znani z inicjatywy o dokształcanie młodzieży pracującej, a III – młodzi z PSS w Łomży. Spośród komisji młodzieżowych placówek handlu państwowego i miejsc przyznano młodziem z MEH w Suwałkach, kieruje nimi znany młodziem suwalski działacz ZMS tow. Zenon Dąbrowski.

Przytłum Wojewódzkiej Komisji Młodzieżowej Zarządu Okręgu Pracowników Handlu i Społdzielczości, Międzyzakładowi Jaworskiemu, Antoniemu Maciejowskiemu i Krystynie Walentowicz i członkowie tej komisji Sadowie, Chłwiec, Kłuski i innym należało słowa uznania za inspirowanie szerokiego ruchu społecznego wśród młodziem pracowników handlu. Jest to jednak dopiero początek właściwej działalności w

W Augustowie urządza się pole kampingowe

Konstancja 200 tysięcy złotych urządziła się w Augustowie, pomalę Domem Turystycznym PTT-K, a szosa suwalska, pole kampingowe. Przeznaczono ono będzie dla turystów przyjeżdżających do Augustowa własnymi środkami lokomocji, zaopatrzone w własne namioty. Na polu kampingowym powstanie pawilon recepcyjny, kuchnia turystyczna, w której goście będą mogli gotować posiłki, a także budynek sanitarny oraz przygotowane są miejsca na parking strzeżony. Przewiduje się, że na polu kampingowym obozować będzie mogło jednocześnie około 200 osób. Prace nad urządzeniem pola kampingowego obowiązuje będzie zakończenia sezonu letniego w Augustowie.

(b2)

GLOBULKI

„Let”

działała silnie, plemnikobójczo, męzkodolnie, łatwie w stosowaniu, tanie – zapobiegają ciąży, 1 pudełko 10 szt. 7 zł. Do nabycia w aptekach, drogeriach, kioskach „Ruch” i sklepach „Arged”.

k 2236-0

ZARZĄD RZEMIEŚLNICZEJ SPÓŁDZIELNI PRACY INTROLIGATORÓW w Białymstoku

prosi wszystkich dotychczasowych odbiorców oraz odbiorców zamierzających nawiązać transakcje handlowe ze spółdzielnią

O ZŁOŻENIE WSTĘPNYCH ZAMÓWIEŃ

dotyczących ilości i rodzajów opakowań tekturowych, potrzebnych odbiorcom w poszczególnych okresach 1963 roku. Złożenie tych zamówień jest niezbędne spółdzielni w celu przeprowadzenia zamierzeń organizacyjnych - technicznych oraz opracowania planu techniczno - przemysłowo - finansowego na rok 1963.

k 2038-0

ZRÓB DZIŚ co masz zrobić JUTRO!

KUP ODBIÓRNIK RADIOWY

między 1. X. a 31. XII. 1962 r. a możecie WYGRAC jedną z nagród które ofiaruje Ci PRZEMYSŁ ELEKTRONICZNY I ZURIT

5 motocykli
3 telewizory
5 wycieczek zagranicznych
25 zegarków importowanych
liczne komplety płyt

Blizsze informacje w sklepach branży radiotechnicznej w całym kraju.

k 2203-0

PODZIĘKOWANIE

Prof. dr Feliksowi Oleskiemu, doktorom: Furmanowi, Grabiańskiemu, Turckiemu i całemu personelowi i Kliniki Chirurgicznej AM w Białymstoku, za serdeczną i troskliwą opiekę – podziękowanie składa pacjent T. Lasowski.

k 5079-1

LOKALE

Pokoju umebowanego poszukiwać od 1 stycznia. Wiadomości: Warszawa. Nowotki 1 m. 18 – Witold Tietz. k 2218-1

Odstąpię mały pokój samotnemu. Białystok, Gedymina 13 (Pietrasze). k 5075-1

SPRZEDAŻ

Gospodarstwo – doskonałe zabudowania, zelektryfikowane, 5 ha ziemi ornej, łąki, las – razem, powiat żamowski na Lubelszczyźnie – sprzedam natychmiast bez pośrednictwa. Wiedźmosz: Kowalczyk Maria – Warszawa, ul. Trzech Budrysów 33 m. 5. k 2236-0

Krzysz – sprzedam, Białystok, Dzielęcin 15 m. 2. k 5078-1

Samochód „Syrena” – pilnie sprzedam, stan dobry, Zambrów, Aleja Wojska Polskiego 6, tel. 25, lek. dent. k 5082-1

ZGUBY

Demiański Olga zgubiła legitymację nr 355 z dnia 7.XII. 1961 r. wydaną przez Inspektora Okręgu w Hajnowce. k 5081-1

Janowczyk Janusz zgubił legitymację Szkoły Rzemiosł Budowlanych. k 5080-1

Kisielewski Józef zgubił legitymację ubezpieczeniową rodzinną nr 11471 serii A wydaną przez PGR Kojuszki. k 1598-1

Zapiński Romuald zgubił numer rejestracyjny HH-2816 wydany przez Wydział Komunikacji w Dąbrowie Białostockiej. k 1609-1

Omelańczyk Jan zgubił legitymację ubezpieczeniową. k 5081-1

Sienkiewicz Ryszard zgubił świadectwo ukończenia Zasadniczej Szkoły Budowlanej dla Pracujących w Gdańsku. k 5071-1

Unieważnia się zagubiona w dniu 7.XII.62 r. na terenie Elku pieczęć o treści: Miejski Handel Detaliczny w Elku Sklep nr 40. p 1584-1

Zawistowski Jan zgubił legitymację TM nr 1578. k 5078-1

pracownicy poszukiwani

INSPEKTORA PIEKARNICTWA – wymagane wykształcenie średnie techniczne oraz 2-letnia praktyka z zakresu branży piekarskiej – zatrudni ZSS „Społem” Oddział Okręgowy w Białymstoku, Rynek Kościuszki 15. Warunki do omówienia na miejscu – pokój nr 209 lub 208, I piętro.

Na zgłoszone oferty nieodpowiadające kwalifikacjom – odpowiedzi udzielać nie będziemy. k 2037-1

ARTYKUŁY POLITECHNICZNE

w dużym wyborze poleca SKŁADNICA HARCERSKA w Białymstoku, ul. Lipowa 10, tel. 20-42, czynna w godzinach 9.30 – 17.00, w soboty – 11.30 – 17.00.

Rodzice! Najlepszy prezent dla dziecka to estetyczne i pożyteczne artykuły do majsterkowania i zabawy. k 5095-1

BZG

dokąd DZIS IDZIEMY?

W BIAŁYMSTOKU

TEATR
Teatr im. A. Węgrki – opera – „Carmen”, godz. 19.

KINA

„Pokoje” – „Rio Bravo”, prod. USA (od lat 12), godz. 8.45, 12.30, 15.00, 17.30 i 20.30.
„Ton” – „Makbet”, prod. angielskiej, kolor. (od lat 14), dodatek – „Igraszki”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Syrena” – „Gra zwaną miłością”, prod. szwedzkiej (od lat 16), dodatek – „Pikolo”, godz. 10.30, 13, 15.30, 17.45 i 20.

„TPP-R” – „Gdzieś bliżej”, prod. słowackiej (od lat 18), godz. 13, 15.30, 17.45 i 20.
„Kino Teatr Zw. Zaw.” – „Ktoś w wielkiej miłości”, prod. USA (od lat 18), godz. 17 i 20.

Kino MO – „Piękną dla Aurelii”, prod. polskiej (od lat 16), godz. 17 i 19.
„Roma” – „Wawo grozy”, prod. rumuńskiej (od lat 12), dodatek – „Wzrost przyjaźni”, godz. 18.

BDK Nowe Miasto – „Niepotrzebny”, prod. francuskiej (od lat 18), dodatek – „Czy wiecie że...”, 12.00, godz. 17 i 19.15.

„Kolejary” w Starobelskich – „Król strzelców”, prod. czeskiej (od lat 12), godz. 16.30.

KLUBY

Klub Międzynarodowej Prasy i Książki czynny od godz. 16 do 22.
Klub czynny w dni powszednie od godz. 10 do 18.

W WOJEWÓDZTWIE

KINA

„Polonia” w Elku – „Lotnisko nie przyjmuje”.

Ciekawsze audycje radiowe

PROGRAM I

7.30 Muzyka; 8.50 „Z mojej teki”; 9.40 Dla przetrwania; 10.00 Felieton na temat międzynarodowe; 11.00 „Pamięć ziemi” – fragm. pow. M. Pomiński; 11.30 „Miłość i gwiazdy”; 12.00 „Sienkiewicz”; 12.45 Swoje melodie; 13.20 Koncert symf.; 14.00 „Zaułki grzechu”; 14.45 „Fragm. pow. L. Młacki”; 15.30 Popularne melodie; 15.45 Koncert Chóru PR w Krakowie; 16.45 „Fwa i Księżyc”; 16.30 Kultura pilnie poszukiwana; 18.10 „Śmiech na niebie”; 18.45 „Fragm. pow. L. Młacki”; 18.30 Radiowy kurs nauki języka rosyjskiego; 19.10 Kwadrans piosenek; 19.40 Melodie taneczne; 21.00 Notatnik

kulturalny

21.20 „Trzy po trzy. Zespół Diawłaków”; 22.35 Muzyka taneczna.

PROGRAM II

7.50 Muzyka; 8.35 „W dewizowym kręgu”; 8.50 Koncert paranny; 9.45 Radiowy kurs nauki języka angielskiego; 10.40 Muzyka rozrywkowa; 12.15 Słuchamy polskich piosenek; 12.30 EUR – Jeszcze raz o nowozach; 12.41 Radio-reklama; 13.00 Renda vous z Małgorzatą; 13.30 Dla dzieci; 16.30 Z miast i wsi województwa; 16.45 Białe ferie – aud.; 17.00 Koncert; 18.45 18.30 Nasz Kwadrans Pedagogiczny; 18.45 „Szamie otwórz się”; 20.10 Kwadrans; 20.15 E. Szemberg-Zarembiny; 22.55 Muzyka taneczna.

W RAZIE WYPADKU

Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego, tel. biura wezwania 88, informacji pogotowia 2-22.
Pogotowie dziecięce czynne od godz. 15 do 7.
Pogotowie MO – tel. 68.
Straż Pożarna – tel. 68.
Apteka nr 6, ul. Marmotyńska, tel. 62-51.
Apteka nr 3, ul. Lipowa 45, tel. 62-13.

JERZY EDIGEY

PIETRZAK na dancingu

— A niech pan pokaże choć jedną osobę, która go lubiała! Przecież nawet rodzony ojciec wyrzucił go z tego domu. I żeby się go tak nie bał, to nie kupiłby mu tej kawalerki.

— Co pan może powiedzieć o bracie?

— Skończył szkołę w Łodzi. Potem był na Politechnice w Gdańsku, ale go stamtąd wyrzucił. Wrócił do domu. Z ojcem stało się kłótni. Wreszcie ojciec wyjechał z domu. Ale się go bał. Kupił mu kawalerkę. Podobno za sto tysięcy złotych. Później brat nierz przychodził i żądał pieniędzy. Ojciec wrzeszczał, że na całej ulicy było słychać, ale dawał. Nie więcej panu nie powiem. Teraz niech pan ucieka, bo jak się ojciec dowie, że rozmawiałam z milicją, to mi łeb urwie. Jak wychodził, to zapowiedział, żeby nikogo z dziennikarzy i milicjantów nie wpuszczać.

— Przecież go nie ma w domu. Skąd by miał się dowiedzieć?

— Służąca na pewno szpieguje. Niech pan ucieka. Zadzwoń do pana, jak się te wszystkie szopki skończą. Może wtedy, gdy pan będzie grzeczny, powiem coś więcej. Gdzie pana szukać?

Zygmunt podtykał dzwonecznik numer swojego służbowego telefonu. Odpowiadała go do drzwi.

Rozdział IV

Wchodząc rano do swojego pokoju w gmachu KM MO, porucznik Zygmunt Żytnicki znalazł na biurku niebieską, lekko pomiatą kopertę. Bez stempla i bez żadnego adresu.

Gdy ją otworzył że środka wyleciała mała kartka napisana na maszynie:

„Dajcie spokój sprawie Romskiego. I tak nie będzie. Zabili boba i dobrze zrobili. Setki ludzi odepchnięto z ulgą na wiadomość o jego śmierci. A jak będziecie za bardzo wkładać nos w nie swoje sprawy, to go może ktoś przyciąć.”

Zyczyliwy przyjaciel!

Porucznik długo oglądał list. Zbadał go nawet przy pomocy szkła powiększającego. Żadnych odciśków. Zadzwoił na woźną. Gdy po chwili przyszła, zapytał:

— Pani Gawrysiowa, kto przyniósł ten list? Znalazłem go na biurku.

Woźna spojrzała ze zdziwieniem na niebieską kopertę.

— List? Nikt mi nie dawał żadnego listu. Rano przed pana przyjściem wycierałam kurz. Na biurku nie leżało. Potem też nie widziałam, żeby ktoś obcy przechodził. Wiadomo jak to na początku urzędowania, panowie oficerowie chodzą po różnych pokojach. Z dziennika też różne papiery roznoszą, ale nie widziałam, aby ktokolwiek zaglądał do pańskiego pokoju. Nawet głowę bym dała, że nikogo nie było.

— List sam się nie zjawił. Krasnoludki też go nie przyniosły – powiedział porucznik i poszedł do komendanta.

Pulkownik uważnie wysłuchał meldunku o dotychczasowych osiągnięciach śledztwa. Bardzo interesował się tajemniczą kartką.

— To znaczy, że jesteśmy na dobrym tropie. Może jeszcze nawet nie na tropie, ale przylepszy dobrą metodę pracy. Romskiego, jak widać sprzątnęła jakaś zorganizowana banda, a przynajmniej jest wielu ludzi, którym zależy, aby śledztwo nie posuwało się naprzód. Ludzie ci mają kontakty nawet u nas w milicji. Nie wierzę bowiem, żeby ktoś z zewnątrz zaryzykował wyrobienie sobie pod jakimkolwiek pozorem przepustki i wszedł do gmachu, żeby wam podrzucić te kartki. Nie! To zrobił ktoś z naszego, komu również zależy na tym, aby sprawa została umorzona, a przynajmniej tak prowadzona, żeby nie wyświeilić wszystkich istotnych okoliczności.

— Panie pulkowniku, kapitan Leski „brutalnie” (tu obaj uśmiechnięci) przekazał mi kopertę z 700 dolarami zna-

leżonymi przy rewizji u „prezesa”. Co z tym zrobić? – zapytał porucznik.

— Dzielnica na pewno wynotowała już numery. Na wszelki wypadek pokażcie je jeszcze naszej „dewizówce”. I jeżeli złapiemy kiedy te banknoty u kogoś innego, będziemy mieli dowód, że zostały nielegalnie sprzedane. Wtedy „prezes” będzie leżał. Ale wątpię, żeby dalszy ślad pać na taki prosty kawał. Najwyczejniej zanieś dolary do PKO. Ale przynajmniej dostanie trochę po kieszeni. Na pewno jeszcze dzisiaj zgłosi się do was.

Pulkownik nie mylił się. Nie upłynęły nawet dwie godziny, gdy z biura przepustek zadzwoniono do Żytnickiego, że „obywatel Jan Konorek chciałby się widzieć z porucznikiem”. Zygmunt polecił wystawić przepustkę i za parę minut „prezes” wszedł do jego pokoju.

— Ja w sprawie tych dolarów, co kapitan Leski zabrał. Są podobno u pana porucznika.

— Tak są, Zaraz je sam wydam, tylko napiszemy pokwitowanie odbioru. Siadajcie.

„Prezes” rozejrzał się ciekawie po pokoju i usiadł na wskazanym krześle, starając się robić możliwie najbardziej swobodna, obojętna minę.

— Kapitan pana i mnie tylko na stratę czasu narażał. Od razu mówię, że będziecie musieli mi oddać te dolary.

— Nie szkodzi. Nie żałuję fatygi. A i tak miałem was wezwać na przesłuchanie.

— Mnie? Dlaczego?

— W sprawie zabójstwa Romskiego. Powiedzieliście, żeście go nie znali. A to nieprawda.

„Prezes” nawet się nie zmieszał.

— Panie poruczniku, czy ja jestem dzieckiem? Na tej sali to go chyba z pięćdziesiąt osób znało. Już nie mówiąc o kelnerach i kierowniku. A gdy pan zapytał, to nikt się nie odezwał. Dlaczego miałem się wygłupiać? Dość się namartwiłem tymi dolarami, co je miałem w kieszeni.

Jan Konorek chwile milczał, jak gdyby wahając się, czy mówić dalej, wreszcie dodał cicho:

— Co tu dłużej gadacie, przecież pan dobrze wie, że straciłem w tej chwili przynajmniej dwadzieścia tysięcy złotych. Ale nie żałuję.

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

„Mona Lisa”

przybyła
do Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP) — Słynne dzieło sztuki z XVI wieku „Mona Lisa” Leonarda da Vinci jest już w Waszyngtonie. 19 bm. przybyło ono na ziemię amerykańską na pokładzie francuskiego statku pasażerskiego „Francie”, który zawinął do portu w Nowym Jorku. Stamtąd przy zachowaniu jak najdalej idących środków ostrożności obraz przewieziony został do galerii narodowej w Waszyngtonie.

Podróż z Nowego Jorku do Waszyngtonu „Mona Lisa” odbyła się specjalnie przygotowanymi ciężarówkami, wyposażonymi w dodatkowe rezerwy. Obraz znajdował się w szczelnie zamkniętej skrzyni z wbudowanymi urządzeniami klimatyzacyjnymi. Na bezpieczeństwo dzieła sztuki, które zostało już raz skradzione w roku 1911, czuwała funkcjonariusze tajnej służby bezpieczeństwa, którzy stano- wią osobistą ochronę prezydenta USA. Funkcjonariusze, którym powierzono opiekę nad „Mona Lisą” byli uzbrojeni, a cały transport odbywał się według ściśle ustalonego planu. Personel towarzyszący nie spuszczał obrazu ani na chwilę z oka.

Afryka - kraje zależne

Angola w ogniu

Oficjalnie ogłoszony został w siedzibie ONZ raport specjalnej komisji, która zbadała sytuację w Angoli. Portugalski przedstawiciel usiłował jednak obalić twierdząc, iż niektóre sformułowania są tendencyjne. Owszem, toczą się walki, po obu stronach są zabici i ranni, ale nieprawda jest, jakoby kolonialiści portugalscy dopuszczali się bestialstwa, nieprawdą jest, że ucinają wieżę, do niewoli powołać głowy, nieprawdą jest, że rozcinają bagietkami brzuchy ciężarnym Murzynkom...

Tego typu wywody, nie poparte żadnym konkretnym dowodem, znalazły zupełnie przeciwny epilog: wielu delegatów po prostu opuściło salę obrad ONZ, protestując w ten sposób przeciwko cynizmowi przedstawicieli rządu Salazara.

KRAJ DESZCZÓW I POSUCHY

Pod względem klimatu Angola jest krajem kontrastów. Wiele pory roku — pora suchych, tchnących żarem pustynnych terenów, i pora deszczów — zmieniają oblicze tego kraju nie o poznania. Głębokie doliny rzek przekształcają się w rwące żywioły, gdy nadchodzą deszcze, potem znowu całkowicie wysychają. Dla murzyńskich plemion Bantu, bo one tylko zamieszkuje Angolę, okresy te są próbą sił — z jednej strony prymitywizm narzędzi, niedostatków urządzeń, z drugiej — potęga afrykańskiego żywiołu — wody i posuchy.

Obszar Angoli jest czterokrotnie większy od obszaru Polski. Zamieszkuje Angolę sześciokrotnie mniej ludności niż Polskę. Bogactwa — kawałki trzciny cukrowa, kaurczuk, diamenty. Angola podporządkowana jest Portugalii. Ministerstwo Prowincji Zamorskich. Krajem rządzi gubernator generalny, który ma do pomocy 10-osobową Radę Rządową oraz Radę Ustawodawczą, złożoną z 26 członków z wyboru i nominacji.

8 kwietnia 1962 r. w Leopoldville ukończył się rząd emigracyjny (tymczasowy), którego premierem jest Roberto Holden. Rząd ten reprezentuje „Atroski Front Wyzwolenia Narodowego”. Warto podkreślić, iż Roberto Holden jest również przywódcą partii „Związek Ludów Angoli”, będącej zbrojną opozycją wobec portugalskich kolonizatorów.

ANGOLA NA FORUM ONZ

8 sierpnia 1961 r. siedmioosobowa komisja ONZ do spraw kolonii portugalskich ogłosiła, iż władze portugalskie nie dopuściły członków komisji do zbadania na miejscu sytuacji w Angoli. Komisja oparła się o relacje uchodźców. Relacje te w lapidarnym skrócie dają się sprowadzić do kilku stwierdzeń: portugalscy kolonizato-

W. Brytania przyznała Niasie prawo wystąpienia z Federacji

LONDYN (PAP) — Brytyjski minister do spraw Afryki Środkowej, Butler, oświadczył w Izbie Gmin, iż W. Brytania zgadza się „zasadzić” na wystąpienie Niasy z Federacji z Rodezją Północną i Południową. Zaznaczył on jednakże, iż finansowe i gospodarcze konsekwencje tego kroku dla

Kardelj spotkał się z Nehru

DELHI (PAP) — Przebywający z wizytą w Indii wiceprzewodniczący Związku Rady Wykonawczej Jugosławii E. Kardelj spotkał się 19 bm. z premierem Nehru i przeprowadził z nim rozmowę.

Niasy będą poważne i dlatego przed jego podjęciem rząd brytyjski zamierza przeprowadzić konsultacje z rządem wszystkich trzech członków Federacji.

LONDYN (PAP) — Przyznając Niasie przez rząd brytyjski prawa wystąpienia z Federacji Rodezji i Niasy spotkało się z natychmiastową reakcją ze strony premiera rządu Federacji, Welenskiego.

Oświadczył on na posiedzeniu parlamentu federalnego, iż stanowisko rządu brytyjskiego jest „aktem zdrady” i zapowiedział, iż będzie bezwzględnie walczył przeciwko wystąpieniu Niasy z Federacji.

LONDYN (PAP) — Oświadczenie o przyznaniu Niasie prawa do wystąpienia z Federacji nastąpiło wcześniej niż się spodziewano, prawdopodobnie w wyniku utworzenia w Południowej Rodezji skrajnie rasistowskiego rządu, z którym trudno byłoby współpracować przywódcy Afrykańczyków Niasy, doktorowi Bandzie. Przewiduje się, że okres technicznego separowania się Niasy od Federacji potrwa około dziesięciu miesięcy.

USA uznały Jemeńską Republikę Arabską

WASZYNGTON (PAP) — Stany Zjednoczone uznały w środę republikański rząd Jemenu. Amerykański charge d'affaires w Jemenu, Robert Stooke, powiedział o tym w środę prezydentowi Jemeńskiej Republiki Arabskiej Abdallahu as Sallala.



NA ZDJĘCIU: oddział kolonistów portugalskich ostrzeliwuje zagonik, w którym, jak się okazało później, nie było powstańców. Kolonisci portugalscy w swoich akcjach represyjnych są bardziej brutalni niż oddziały regularnej armii portugalskiej.

wych NRF zrealizowano zamówienie na 10 tys. karabinów, przeznaczonych dla portugalskich kolonistów.

O JEDNOŚCI RUCHU WYZWOLENIEGO

Jak się przedstawia sytuacja w angolskim ruchu wyzwoleniowym?

W początkach sierpnia br. w spotkaniu w Leopoldville spotkali się przedstawiciele dwóch partii — „Angolskiego Frontu Wyzwolenia Narodowego” (FLNA) oraz „Ludowego Ruchu na rzecz Wyzwolenia Angoli” (MPLA). Pierwsza — ma siedzibę w Leopoldville i reprezentuje rząd tymczasowy Angoli, który nie został jeszcze uznany przez żadne państwo. Sukcesem tego rządu jest uzyskanie ze strony centralnych władz brytyjskich zezwolenia na założenie na terytorium Kongo bazy szkoleniowej dla powstańców angolskich. W przeciwnieństwie do emigracyjnego rządu na czele którego stoi — jak już wspomnieliśmy — Roberto Holden, MPLA (kierowana przez Mario de Andrade i Agostino Neto) reprezentuje kierunek zbliżony z linią polityczną grupy „Casablanca”. Program FLNA i MPLA jest w wielu wypadkach zbliżony, niepodległość, rządy demokratyczne — republikańskie, wielopartyjny system polityczny. W metodach realizacji tych założeń obu ugrupowań ma odmienne stanowiska. Ugrupowanie MPLA ma bardziej lewicowe i w tym ma, jak wyraża się

Pierwsze posiedzenie nowego rządu bońskiego

BONN (PAP) — W środę odbyło się pod kierownictwem kanclerza Adenauera pierwsze posiedzenie nowego gabinetu bońskiego. Sprawę rychłego zakończenia rokowań w sprawie przystąpienia Wielkiej Brytanii do EWG referował na posiedzeniu minister spraw zagranicznych Schroeder, składając również sprawozdanie z przeprowadzonych w ub. tygodniu w Paryżu rozmów francusko-niemieckich.

Schroeder powiedział, iż w rozmowach z francuskim ministrem spraw zagranicznych Couve de Murville'em w sprawie zakończenia współpracy niemiecko-francuskiej dokonano dalszych postępów w oparciu o uprzednio wymienione memorandum.

Sfilmowano wnętrze mózgu ludzkiego

PARYŻ (PAP) — Francuskim lekarzom z instytutu neurochirurgii w Paryżu udało się sfilmować wnętrze żyjącego mózgu ludzkiego. Skonstruowali oni nowy instrument, który nazwany został „ventriculoskopem”. Przy jego pomocy udało się jednocześnie dokonać pomysłnej operacji na trzmięścisłowym chłopców chorego na wodogłowię.

Instrument jest cienki, rurka o przekroju około pół centymetra, wyposażona w dość silne źródło światła. Przez mały otwór w czaszce instrument zostaje wprowadzony do wnętrza mózgu i dokładnie je oświetla. Badania przeprowadzone przy pomocy ventriculoskopu wykazały, że w głowie dziecka brak jest otworu, którym mógłby odpływać płyn z rdzenia mózgowego. 15-minutowa operacja ułatwiona oświetleniem przy pomocy nowego aparatu usunęła przyczynę choroby.

Zdaniem chirurgów francuskich, ventriculoskop może stanowić rewolucję w chirurgii mózgu.

SPOR T

Niespodzianki pod siatką w Hali Jagiellonii

Spotkania rozpoczęły kobiety. Początek meczu był szokujący, deptrymujący. Po serii błyskotliwych zagranych w ataku i dobrej, uważanej grze defensywnej, siatkarki Traktora Schwin (NRD) prowadziły z AZS Białystok 9:0. W przeciwnieństwie do swych przeciwniczek, białostkanki robiły wrażenie nowicjuszek, całkowicie opanowanych przez tremę. Wydawało się, że losy pierwszego seta a może i spotkania zostały już przesądzone. Od tego jednak momentu następuje riposta akademickich. Otrzymując z siebie zdenerwowanie, przyspieszając tempo, wyznaczając siłę ataku, w którym szczególnie efektywnymi akcjami popisywała się Ewa Dolmatow. Przy olbrzymim dopingu licznie zgromadzonej w Hali Jagiellonii widowni, wyrównując, a następnie wygrywając seta do 11. Drugiego seta przegrały, lecz w dwóch następnych odnalazły siebie, formę i styl, jak zaprezentowały w drugiej połowie pierwszego seta. Od początku, zarówno w trzecim jak i czwartym, objęły prowadzenie, które na tablicy informacyjnej wyrażało się różnicą, dochodzącą do 8 punktów. Gra była niezwykle emocjonująca i stała na dobrym poziomie. Cała szóstka AZS: Dolmatow, Samulik, Śliwczyska, Smolska, Barczewska i Korbus zagrała z rzadko spotykaną ambicją i poświęceniem. To w dużym stopniu zadecydowało o ich ostatecznym sukcesie 3:1 (15:11, 6:15, 15:12, 15:5).

Mniejszych emocji dostarczyło spotkanie drużyn męskich pomiędzy Gwardią i Traktorem Schwin. Białostkanki grając w zespole siatkarek z Traktora Jurek Paczusko, Orzesko, Tadeusz Pazusko, Szamotowski, Strobel i Palczyński (w trzecim secie młodzi z Łodzi, zajął Kuzłowski) odnieśli zwycięstwo 3:1 (15:6, 15:11, 2:15, 15:3). Górowali oni nad rywalami przede wszystkim w pierwszym secie, dynamicznie i siłą ataku. Trzecie nadawali Palczyński, Strobel i Szamotowski. Zwycięstwo nad zespołem z Łodzi przyniosła klasa NRD wystawiona im dobra nota. Również i w tym meczu nie obeszło się bez „netów”. Kilkostronni w drugim secie goście obelżyli prowadzenie Natomiast zupełnie „na stojąco” zakręca Gwardia w trzecim secie, a stał tak kompromitujący rezultat do 2: Zrehabilitowali się zaś gwiazdki w decydującej secie. Zmobilizowali wszystkie siły i mimo oporu 6 razy odbramowali im o-

statnia piłkę, stawianego przez siatkarkę Traktora, wygrali do 3. Same końcowe rezultaty meczu, które zresztą są dla nas bardzo korzystne, nie są jednak jedyną ważną sprawą. Ważne jest też, że było to ciekawe, sportowe widowisko. (Let)

PZB chce zreformować boks

WARSZAWA (PAP) — Ostatnie nieszczyśliwe wypadki, jakie zdarzyły się w czasie spotkań bokserskich oraz ostra kampania prasowa spowodowały, że Polski Związek Bokserski przystąpił do prac nad reformą pięściarstwa w naszym kraju. W dniach 18—19 stycznia 1963 roku odbędzie się w Jeleniej Górze konferencja, której tematem będzie omówienie szeregu nowych przepisów, mających na celu dalszą ochronę zdrowia zawodników.

NRF 6:14 ZSRR

W Kolonii odbyło się międzypaństwowe spotkanie bokserskie między reprezentacjami NRF i ZSRR. Zwyciężyli pięściarze radzieccy 14:6. Był to szósty mecz obu reprezentacji. Dotychczas w pięciu zwyciężyli pięściarze ZSRR a raz spotkanie przyniosło remis.

Porażka koszykarzy

Reprezentacja Polski w koszykówce mężczyzn przegrała swoje pierwsze spotkanie w Izraelu. Polacy spotkali się w Tel-Awivie z reprezentacją Izraela i ponieśli porażkę 51:66.

Z życia LZS

Małe igrzyska sportowe zorganizowane zostały przez Radę Powiatową LZS w Białymstoku. Turniej tenisowy otworzył kobieci zwycięzca „Rusewicz” (Supraśl), a w kategorii mężczyzn Radziszewski (Antonów). W rozgrywkach piłki siatkowej took pierwsze miejsce zajął zespół Technikum Mechanizacji Rolnictwa w Supraślu, trzeci w swojej grupie „Cylindri” Dąte i Chojnaki. Najmłodszy przy zachowaniu wódr kobiet najlepsza okazała się Gliko (Kurów). W wódr mężczyzn Piękarski (Supraśl).

Misawki Rozmowy Refleksje

„Macie dobre zespoły”

WRESZCIE O 16.40 byliśmy na miejscu. Goście szybko zjedli obiad, dowiedzieli się, gdzie odpoczną i pojechali do Hali Jagiellonii.

W CZASIE SPOTKANIA

Podczas meczów siedziałem obok rezerwowego zawodnika Traktora. Gorąco dopinguowała swoich. Gdy szale zwycięstwa chyliły się wyraźnie na korzyść białostkich siatkarek i siatkarki powiedziała mi: — Okazuje się, że musimy się jeszcze dużo uczyć, wy macie dobre, dynamicznie grające zespoły. PO MECZACH Gdy pierwsza pomocowa go-rączka minęła, zamieniłem z niemieckimi działaczami kilka uwag. Wspomniany sędzia niemiecki (prowadził mecz kobiet) orzekł: — To prawda, że byliśmy zmęczeni i zagraliśmy nie na naszych normalnych możliwościach, jednak wasi byli lepiej wyszkoleni. Stasi siatkarki grały za bardzo starannie, jakby im ktoś kółka uwiązł u nóg. Najlepsza była moim zdaniem wasza czarnokocha Dolmatow. Grała „wunderbar”, (cudownie) zarówno w ataku jak i obronie.

KRÓTKI KOMENTARZ

Mecz z czołowym zespołem ekstraklasy NRD wykazał, że siatkarki AZS i siatkarka Gwardii Białystok są dobrze przygotowane do rozpoczynających się w styczniu rozgrywek o mistrzostwo II ligi. Dodatkowym strasem do ofiarnej, nieustającej gry była też na pewno dla białostczan prestiżowa uwaga spotkań meczów międzynarodowych. Pragnielibyśmy, aby w naszym tak ambitnie „wzrost” grali nasze drużyny w każdym turnieju II ligi.

Zanotował (kol)